SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 29 czerwca 1951 r. | Nr 153 (361) B | Cena 15 gr

Irena i Fryderyk Joliot-Curie

stanowią wzór postępowych naukowców służących szczęściu ludzkości

Wielcy uczeni otrzymali dyplomy doktorów honoris causa UJ

W auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego Irenie i Fryderykowi Joliot-Curie.

Na uroczystość przybyli minister Szkół Wyższych i Nauki A. **Rapacki**, przedstawiciele Komitetu Wykonawczego I Kongresu Nauki z prof. **St. Pieńkowskim** na czele, I sekretarz KW PZPR **St. Łapot**, delegaci WRN i MRN, rektorzy i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich, przodownicy pracy z Nowej Huty oraz z krakowskich fabryk i warsztatów i liczne rzesze społeczeństwa krakowskiego.

Do znakomitych uczonych przemówił rektor U. J. **T. Marchlewski**, podkreślając, że **życie i praca Ireny i Fryderyka Joliot-Curie stanowią przykład i wzór postępowej nauki, służącej szczęściu ludzkości oraz zbrataniu wszystkich narodów.** Małżonkowie Joliot-Curie pracowali niestrudzenie, aby energię promieniotwórcza oddać na usługi cierpiącej ludzkości, a gigantyczną siłę energii atomowej — dla postępu techniki, nigdy zaś dla dzieła zagłady i zniszczenia.

Wśród burzy oklasków wręczono małżonkom Joliot-Curie dyplomy.

Zebrani wysłuchali następnie przemówień Ireny i Fryderyka Joliot-Curie, którzy dziękując za wyróżnienie stwierdzili, że **siłę do walki o pokój i szczęście ludzkości czerpią z nieśmiertelnych tradycji prac Marii Skłodowskiej i Piotra Curie.**

Fryderyk Joliot mówił o trudnej sytuacji postępowych uczonych we Francji, którzy w imię pokoju i szczęścia narodów pracują nie dla prowadzonych przez władze francuskie zbrojeń, ale dla dobra człowieka — dla pokoju. Prof. Joliot-Curie **wyraził głęboki podziw dla nowej Polski, która mocnym krokiem idzie ku wspaniałej przyszłości, — która na zawsze pozyskała dla siebie serca i prawdziwą przyjaźń narodu francuskiego.**

Zobowiązania naukowców dla uczczenia I Kongresu Nauki Polskiej

Naukowcy polscy meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia I Kongresu Nauki Polskiej oraz podejmują dalsze zobowiązania.

Polskie Towarzystwo Matematyczne wydało w okresie od 29.V — 25.VI br. szereg książek i czasopism matematycznych.

Pracownicy naukowi Wydziału Prawa UMCS dla uczczenia Kongresu postanowili: zorganizować III rok studiów, który będzie uruchomiony w przyszłym roku akademickim w ten sposób, ażeby w pełni mógł spełniać swoje zadania dydaktyczne i rozpocząć pracę badawczo - naukową; przyśpieszyć wykonanie prac naukowych, których tematyka została już zatwierdzona; uintensywnić badania w archiwach lubelskich; rozszerzyć rozpoczętą już działalność sekcji naukowej przez przyciągnięcie do współpracy szerszego grona prawników oraz pogłębiać w dalszym ciągu znajomość nauki materializmu dialektycznego i historycznego.



Przeprowadzone w tym roku w całym kraju prace melioracyjne przyniosły znaczne oszczędności. Pracujący chłopi wykonali wiele kilometrów nowych rowów melioracyjnych oraz przeprowadzili konserwację wykonanych już w latach ubiegłych drenowań.

Na zdjęciu: chłopi ze wsi Petryki w woj. olsztyńskim pracują przy konserwacji kanału „Elżbieta", który od 20 lat był zaniedbany.

Dzięki przeprowadzeniu tej inwestycji zyskano około 1000 ha łąk. 3/4 tego obszaru znajdowało się do tej pory pod wodą.

CAF. fot. Z. Wdowiński

Dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski załoga huty „Kościuszko" rzuciła wezwanie:

WSZYSCY DO „CZYNU LIPCOWEGO"

W środę 27 bm. w wielkiej i pięknie udekorowanej kuźni hutniczej, zebrała się załoga huty „Kościuszko", aby nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi uczcić święto Odrodzenia Polski. Załoga huty „Kościuszko" rzuciła apel, wzywający masy pracujące Polski do uczczenia lipcowego święta czynem produkcyjnym.

„Nasze zobowiązania — zagaił masówkę tow. **Kampa**, wiceprzewodniczący Rady Zakładowej — **pozwolą nam wykonać przedterminowo 2 rok Planu 6-letniego, uruchomić w naszym zakładzie nowe agregaty, nowe wielkie piece, nową siłownię, nową koksownię.**

Zobowiązania produkcyjne podjęte przez załogę huty pozwolą uruchomić przedterminowo czwarty w Polsce pod względem wielkości obiekt inwestycyjny Planu 6-letniego.

„Gorąco witamy 7 rocznicę Manifestu PKWN — mówił z kolei młodzieżowy wytapiacz, tow. **Kowol — i postanawiamy uczcić ją czynem na miarę olbrzymiego znaczenia tego Manifestu dla całego narodu polskiego. Przez dodatkowe zobowiązania chcemy ugruntować siły naszej Ojczyzny i wzmocnić tempo naszego rozwoju".**

Burza oklasków powitała słowa tow. Kowola i ogłoszone przez niego zobowiązania załogi stalowni.

„Budujemy socjalizm, w którym widzę przyszłość — powiedział następnie kol. **Siekiera. — Ja, ZMP-owiec, w związku z 7 rocznicą PKWN oraz z okazji 3-ch lat istnienia ZMP, zobowiązuję się podnieść moją wydajność do 130 proc.".**

Następnie w ciągu półtorej godziny na zaimprowizowanej mównicy przewijali się brygadziści i przodownicy pracy, którzy w imieniu swych towarzyszy zgłaszali doniosłe zobowiązania produkcyjne.

Przybycie słynnych „Niegutowców" z huty „Częstochowa" witane jest żywiołową owacją.

„Przekazuję wam — mówi tow. Witold **Niegut — braterskie pozdrowienia od budowniczych huty „Częstochowa". Wierzymy, że wy w waszej hucie osiągnięcie jeszcze wspanialsze sukcesy w walce o lepszą przyszłość narodu, o pokój i socjalizm".**

Na zakończenie masówki wiceprzewodniczący Rady Zakładowej — tow. Kampa odczytał wśród niemilknących oklasków apel do wszystkich ludzi pracy w Polsce, wzywający ich do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 7 rocznicy Odrodzenia Polski.

S. SOŁTYSIAK

Apel do wszystkich ludzi pracy w Polsce

Zbliża się dzień 22 Lipca — droga sercu każdego Polaka Rocznica Wyzwolenia naszej Ojczyzny.

Zaledwie 7 lat minęło od dnia, gdy masy pracujące ujęły ster rządów w Polsce, a już w tym krótkim czasie zdążyliśmy zmienić od podstaw oblicze naszego kraju. Odbudowaliśmy zniszczenia wojenne, wkroczyliśmy na drogę socjalistycznego budownictwa, zwycięsko realizujemy Plan 6-letni, przekształcamy Polskę z zacofanego kraju rolniczego w kraj przodującego przemysłu, potężne ogniwo Światowego Frontu Pokoju.

Nasza huta, podobnie jak cała gospodarka narodowa, przeżywa dziś wielką przemianę. Ze starego, o przestarzałych urządzeniach zakładu stajemy się — dzięki ofiarnej pracy całej załogi i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — hutą nowoczesną, która da Ojczyźnie wiele surówki i stali dla budowy socjalizmu i dla pokoju.

Już wkrótce nad hutą naszą zapłoną ognie nowego wielkiego pieca, jednego z najpotężniejszych na świecie. Przed kilkoma dniami zakończyliśmy subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Dzięki ofiarności i patriotyzmowi całego narodu, nasza gospodarka otrzyma poważne środki finansowe dla pokojowego budownictwa. Mamy możność szybciej budować nowe zakłady pracy, nowe huty i kopalnie, nowe miasta i osiedla. Trzeba te możność w pełni wykorzystać. Trzeba wzmóc tempo naszego budownictwa, by przyśpieszyć nasz marsz do socjalizmu, by uczynić nasz kraj niepokonaną twierdzą pokoju.

Dlatego dla uczczenia naszego Święta Narodowego, my robotnicy i pracownicy huty „Kościuszko" postanawiamy przyśpieszyć wykonanie zadań drugiego roku naszej sześciolatki i do dnia 7 Rocznicy Manifestu Lipcowego:

ODDZIAŁ WIELKICH PIECÓW zobowiązuje się

wyprodukować ponad plan 300 ton surówki.

ODDZIAŁ STALOWNI

da Państwu w ramach szybkościowych wytopów dodatkowo 600 ton stali.

PRACOWNICY WALCOWNI

dadzą ponad plan 950 ton produktów walcowanych.

ZAŁOGA ODDZIAŁU AGLOMEROWNI

wyprodukuje ponad plan 250 ton aglomeratu.

ODDZIAŁ KOTŁOWNI

podnosi dotychczasowe zobowiązanie w oszczędności węgla w okresie lipca do 250 ton.

ODDZIAŁ KOKSOWNI

wyprodukuje dodatkowo 100 ton koksu.

KOŁO STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZY HUCIE „KOŚCIUSZKO"

zobowiązuje się przyuczyć 200 osób, potrzebnych do obsługi powstającego pieca „B", nowej siłowni i urządzeń pomocniczych.

ZAŁOGI WALCOWNI

usprawnią usuwanie na bieżąco wybraków na zespole 340/300 od 300 ton miesięcznie oraz obniżą ilość produkcji drugiego gatunku o 2 proc. w stosunku do miesięcy poprzednich.

ZAŁOGA NAWIERZCHNI

kolejowej zmniejszy ilość odpadków platyn o 10 proc. w stosunku do średniej ilości odpadów z ostatnich trzech miesięcy.

ODDZIAŁ REMONTOWO-ELEKTRYCZNY

zobowiązuje się przepracować ponadplanowo do dnia 22 lipca 3.800 roboczo-godzin celem przyśpieszenia oddania do ruchu nowych agregatów.

PRACOWNICY ODDZIAŁU WALCOWNI ŚREDNIEJ

zobowiązują się zmechanizować pracę ręczną przez zainstalowanie odprowadnicy na walcowni drobnej.

Na oddziale nawierzchni kolejowej wykona się do dnia 22 lipca dalszych 15 skrzyń załadowanych.

ODDZIAŁ REMONTOWO-ELEKTRYCZNY

przyśpieszy wykonanie schematu montażowego dla szafy sterowniczej silnika w terminie do 16 lipca.

WYDZIAŁ ELEKTROWNI

w terminie do dnia 20 lipca przez zwiększenie wydajności zobowiązuje się przyśpieszyć uruchomienie nowej siłowni. Do 20 lipca ukończyć zabudowanie konserwatora przy transformatorze 15 MVA oraz przez wzmożenie wydajności przyśpieszyć montaż suwnicy.

PRACOWNICY WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW NASZEJ HUTY

zobowiązują się w ramach akcji przedwczesnego uruchomienia pieca „B" przepracować w pracy dodatkowej (w godzinach pozasłużbowych) na odcinkach wskazanych przez dział inwestycyjny konieczną ilość godzin celem zagwarantowania terminu uruchomienia pieca.

ZAŁOGI PRZEDSIĘBIORSTW

budujących nowy piec „B" zobowiązują się do 22 lipca.

1) uruchomić kotłownię, 2) dworzec kolejowy, 3) komin w toku suszenia, 4) gotowe nagrzewnice, 5) obieg wód czystych, 6) stację pomp wody czystej, 7) chłodnie kominowe, 8) turbodmuchawę w trakcie prób, 9) rozdzielnię główną, 10) podstację wielkich pieców, 11) oczyszczalnię gazów.

WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI PRACY W POLSCE BY POSZLI ZA NASZYM PRZYKŁADEM I WZMOŻONYM WYSIŁKIEM PRODUKCYJNYM GODNIE UCZCILI ROCZNICĘ WYZWOLENIA.

Wzywamy całą klasę robotniczą w Polsce, do masowego udziału w czynie lipcowym. Wzywamy chłopów i robotników rolnych do współzawodnictwa o najsprawniejsze i szybkie przeprowadzenie żniw.

W odpowiedzi na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych przeciwko pokojowi świata wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi pracy w Polsce pomnożymy potęgę naszego Ludowego Państwa stojącego u boku Wielkiego Związku Radzieckiego na straży Pokoju i niepodległości narodów.

NASZĄ PRACĄ WZNIESIEMY ZAPORĘ NIE DO PRZEBYCIA NA DRODZE PODŻEGACZY WOJENNYCH.

WSZYSCY DO CZYNU LIPCOWEGO!

Mieszkańcy miast i wsi polskich kończą podpisywanie list Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

ŁÓDŹ. (Kor. wł.). — W woj. łódzkim większość gromad zakończyła już subskrybowanie Pożyczki. M. in. Pożyczkę podpisały gromady: **Krzywie, Dabrok, Dąbrówka, Wola, Zawodzie** — w powiecie łódzkim, **Feliksów, Wólka, Podlesie** — w pow. skierniewickim i **Dzierlin, Choszczowa** — w pow. sieradzkim.

Całkowicie zakończył już subskrypcję **Aleksandrów — Miasto.**

Z szeregu gmin woj. łódzkiego na czoło akcji wysuwa się gmina **Charłupnia Mała** w powiecie sieradzkim, która do tego czasu dokonała już subskrypcję w 96 proc.

*

Całkowicie zakończyły podpisywanie Pożyczki Łódzkie Zakłady ZPJG — tkalnia nr 8, Zakłady Igieł Dziewiarskich, Cegielnia nr 5, ZPP im. Zubrzyckiego, Fabryka Dźwigów, Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego, Łódź Północ i szereg innych. T. SZ.

*

GDYNIA

Drogą radiową nadeszły meldunki od załóg dalszych jednostek pływających.

Na wyróżnienie zasługują marynarze z **S/S „Rataj"**, którzy zadeklarowali przeciętnie po 22,2 roboczodniówek oraz marynarze z **S/S „Wisła"**, którzy zadeklarowali po 18 roboczo-dniówek.

*

OLSZTYN

W woj. olsztyńskim pierwsze zakończyły subskrypcje powiaty **Lidzbark** i **Braniewo.**

W powiecie **lidzbarskim** pierwsi zameldowali o zakończeniu subskrypcji Pożyczki chłopi gminy **Lubomino.**

Do 26 bm. subskrypcję Pożyczki zakończyło **98 proc.** zakładów pracy oraz 1.035 gromad i 51 gmin. woj. olsztyńskiego.

*

BYDGOSZCZ

W woj. bydgoskim subskrypcja Narodowej Pożyczki jest na ukończeniu.

Do 27 bm. podpisali deklaracje pożyczkowe wszyscy chłopi z 19 gromad powiatu **chojnickiego** i miasta **Chojnice.** W pow. **mogileńskim** zakończono całkowicie subskrypcje w 10 gromadach oraz w całej gminie **Gruczno.**

Chłopi gminy **Samoklęski**, pow. **Szubin**, zakończyli całkowicie subskrypcję w 5 gromadach, w pozostałych 7 deklaracje pożyczkowe podpisało już ponad 95 proc. ludności.

W **Inowrocławiu** zakończono całkowicie subskrypcje w 128 zakładach pracy. W **Grudziądzu** dalszych 30 zakładów zameldowało o podpisaniu list subskrypcyjnych przez wszystkich pracowników.

*

W **Bydgoszczy** deklaracje pożyczkowe złożyło już przeszło **90 proc. rzemieślników.**

W wielu wypadkach rzemieślnicy deklarują sumy znacznie wyższe od zaleconych uchwałą Związku Izb Rzemieślniczych. M. in. starszy cechu rzeźnickiego w **Toruniu** ob. **Rudzki**, zamiast 2.000 złotych zadeklarował 4.000 złotych. W **Inowrocławiu** malarz ob. **Julian Ciemieniewski** podpisał deklarację subskrypcyjną na sumę 3 krotnie wyższą od wskazanej uchwałą Samorządu rzemiosła.

*

KOSZALIN. Coraz więcej gromad i gmin woj. koszalińskiego melduje o zakończeniu subskrypcji Narodowej Pożyczki.

W powiecie **Koszalin** subskrybowali Pożyczkę wszyscy chłopi z gmin: **Śmiechów, Będzino, Dobrząca, Gozdi, Bobolice.** W powiecie **Miastko** zakończyli subskrypcję Pożyczki Narodowej chłopi w gminach: **Kawcze, Waldowo, Lubno i Wolcza.**

Centralna Rada FDJ domaga się uchylenia bezprawnego zakazu działalności FDJ w Niemczech Zachodnich

W związku z zakazem przez reakcyjny rząd boński działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) na terenie Niemiec Zach., Centralna Rada FDJ opublikowała oświadczenie, w którym podkreśla, że **zakazanie działalności FDJ jest bezczelnym wyzwaniem, rzuconym miłującemu pokój narodowi niemieckiemu.**

Fakt, że zakaz ten nastąpił bezpośrednio po zerwaniu przez imperialistów konferencji paryskiej, wskazuje, że rząd Adenauera usiłuje jawnie przyspieszyć remilitaryzację.

Jednakże panowie ci mylą się **Miłującej pokój młodzieży niemieckiej** — stwierdza oświadczenie — **nie uda im się wciągnąć do tworzonych jednostek wojskowych.** Żadnemu Adenauerowi ani żadnemu bońskiemu ministrowi spraw wewnętrznych **nie uda się przeszkodzić FDJ w walce o pokój, demokrację i lepsze jutro.**

W imieniu milionów młodych Niemców Centralna Rada FDJ domaga się uchylenia bezprawnego zakazu działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Niemczech Zach.

W zakończeniu Centralna Rada FDJ wzywa całą młodzież niemiecką, by w interesie utrwalenia pokoju i zapewnienia szczęśliwej przyszłości potężną akcją protestacyjną, zmusiła rząd Adenauera do uchylenia zakazu działalności FDJ w Niemczech Zach.

Życzenia KC PZPR dla B. Marchlewskiej z okazji 85 rocznicy urodzin

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Bronisławy Marchlewskiej z okazji 85 rocznicy Jej urodzin następującą depeszę:

Towarzyszka

MARCHLEWSKA BRONISŁAWA

Moskwa

Z okazji 85 rocznicy Waszych urodzin przesyłamy Wam, wiernej towarzyszce życia i walk rewolucyjnych wielkiego przywódcy polskiej klasy robotniczej — Juliana Marchlewskiego, najserdeczniejsze życzenia długich lat zdrowia i pomyślności.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Chcemy dobrych książek dla dzieci i młodzieży

Z obrad plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich

W dniu 27 bm. rozpoczęły się obrady rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poświęcone zagadnieniom literatury dla dzieci i młodzieży. Na obrady przybyli: **min. Kultury i Sztuki St. Dybowski, wicemin. Oświaty Z. Dembińska** oraz przewodniczący **Zarządu Głównego ZMP Matwin.** Obecni byli również bawiący w Polsce pisarze zagraniczni: sekretarz generalny **Związku Pisarzy Bułgarskich Kamen Kauczew**, pisarka bułgarska **Katia Georgijewa** oraz poetka węgierska **Ewa Szebök.**

Otwierając obrady prezes Związku Literatów Polskich L. **Kruczkowski** powiedział m. in.:

„Powinniśmy wysunąć postulat, ażeby wszyscy nasi pisarze znajdowali czas na twórczość dla młodych czytelników, a więc po prostu przełamać ten przesąd, że literatura młodzieżowa to jakby jakaś literatura drugorzędna. Donosłym zagadnieniem jest sprawa jakości literatury młodzieżowej i dziecięcej, sprawa przezwyciężenia przez nią pozostałości zasad formalnych estetyki burżuazyjnej, zastosowania i do tej twórczości metody realizmu socjalistycznego, oczywiście przy pewnej nieodzownej odrębności estetycznych zasad tej literatury, uwzględniając wiek odbiorcy".

Po przemówieniu Leona Kruczkowskiego, referat na temat: **„Zagadnienia literatury dla młodzieży"** wygłosił **Grzegorz Lasota.**

Mówca wskazał na potrzebę takiej twórczości literackiej dla młodzieży, która odzwierciedla życie kraju, ukazywać będzie jednocześnie perspektywy naszego rozwoju.

Autor książek dla dzieci powinien uczyć swoich czytelników patriotyzmu i głębokiego internacjonalizmu, miłości do ZSRR, do ludów walczących o pokój, wolność i socjalizm, powinien uczyć miłości do człowieka i wiary w jego siły, a nienawiści do wrogów ludzkości — do kapitalistów. Utwory winny wzbudzać ukochanie pracy i ukazywać nowy stosunek jednostki do społeczeństwa, polegający na utożsamieniu szczęścia osobistego ze szczęściem całego społeczeństwa. Istnieje również potrzeba powieści historycznych o wielkich postaciach naszego narodu, reprezentujących nasze postępowe tradycje.

Z kolei **Wanda Grodzieńska** wygłosiła referat na temat: „Współczesna twórczość literacka dla dzieci".

Po eferatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Wre twórcza praca na budowlach socjalizmu

Ozorków... Wierzbica... Piotrków

Wykańczalnia tkanin w fabryce kapitalistycznej — to ciemne, niskie i brudne budynki, spowite oparami chlorowymi. Wyboiste podłogi, podobne do bajor cuchnących chemikaliami. Żar bijący od prymitywnych suszarek. Ludzie zgięci pod ciężarem przenoszonych na długich drągach 100-litrowych cebrów z mokrą tkaniną. Bose stopy robotników, po kostki zanurzone w żrącą ciecz.

Dziś w starych wykańczalniach wprowadzono wiele urządzeń oczyszczających powietrze i wchłaniających niezdrowe opary chemiczne. Czynne są wózki do przewożenia tkanin i urządzenia rurociągowe do przetaczania wody i kąpieli wykańczalniczych. Robotnicy otrzymują odzież ochronną i mleko dla zneutralizowania szkodliwej dla zdrowia działalności chemikaliów.

Pełnię środków ochrony zdrowia robotników może zapewnić dopiero nowe, socjalistyczne budownictwo przemysłowe.

Przykładem koncentracji tych środków jest wielka **wykańczalnia tkanin, budowana w Ozorkowie koło Łodzi, która już w początkach 1952 r. oddana będzie do użytku.**

Obiekt ten znajduje się w stadium końcowym robót budowlanych. Hala znajduje się już prawie całkowicie pod dachem. Północna, licząca 200 m długości ściana hali stanowi jedną olbrzymią taflę szklaną. Setki lamp jarzeniowych zastąpią robotnikom światło dzienne w czasie zmiany nocnej. Potężne wentylatory wysysać będą z powietrza zanieczyszczenia i opary. Powietrzne nagrzewacze i aparatura chłodząca regulować będą temperaturę w salach. Podłogi i ściany wykładane są gładką, lśniącą cegłą klinkierową.

Zarówno projekty budowlane, jak i dokumentację techniczną urządzeń i maszyn projektowali polscy inżynierowie. **Maszyny będą dostarczone z NRD**, przy czym dostawy już rozpoczęły się.

Dzięki prawie całkowitej automatyzacji, maszyny te wykonywać będą za człowieka wszystkie ciężkie prace. Transportery taśmowe, zautomatyzowane wózki, pneumatyczne przewody wyeliminują w transporcie wewnętrznym pracę fizyczną.

Budowniczowie wykańczalni śpieszą się, by skrócić terminy ustalone w harmonogramie. Dążą do tego robotnicy ozorkowscy i członkowie młodzieżowych brygad **M. Pisery** i **L. Chojnackiego** betoniarze brygady **L. Banasiaka** i setki innych, wiedzą bowiem, że na uruchomienie budowanej przez nich wykańczalni czekają tkaniny produkowane przez ZPB w Ozorkowie i liczne fabryki łódzkie.

*

W nowowznoszonej, największej w Polsce cementowni **w Wierzbicy pod Radomiem, brygady montażowe „Mostostalu" przystąpiły już do montażu poszczególnych elementów wielkich pieców cementowych dostarczonych przez Związek Radziecki.**

Piece te należące do największych na świecie — w niedługim czasie spoczną na przygotowanych żelbetonowych fundamentach, do których budowy zużyto ponad 5 tys. ton cementu i żelaza zbrojeniowego. Dobiega końca montaż olbrzymiego dźwigu, przy którego pomocy poszczególne, wielotonowej wagi elementy będą podnoszone i umieszczane na fundamentach.

Przy wznoszeniu fundamentów powszechne uznanie załogi budującej cementownię zdobyli uczniowie szkoły organizacyjnej ZMP w Radomiu, którzy ochotniczo wybudowali jeden z fundamentów.

W pobliżu kombinatu bawełnianego w Piotrkowie Tryb., którego wielkie przędzalnie już wkrótce rozpoczną produkcję, powstaje osiedle mieszkaniowe dla pracowników.

W chwili obecnej trwają intensywne roboty przy wykopach fundamentów pod nowe domy. **Wczesną jesienią br. oddane zostaną do użytku pierwsze 72 izby mieszkalne, a dalsze bloki gotowe będą w stanie surowym.**

Osiedle otrzyma nowoczesną **szkołę**, szereg placówek handlu uspołecznionego i przedsiębiorstw usługowych. Wybudowane będzie również **przedszkole i żłobek.** Cała nowa dzielnica Piotrkowa tonąć będzie w zieleni i kwiatach.

W osiedlu znajdą w przyszłości mieszkania tysiące robotników kombinatu, przybywających z przeludnionych wiosek pow. piotrkowskiego i sąsiednich.

Pierwszymi lokatorami nowego osiedla będą fachowcy, którzy pokierują kombinatem i już dzisiaj szkoła monterów, majstrów i techników spośród najlepszych członków brygad montujących systemem potokowym nowoczesne maszyny przędzalnicze nadesłane ze **Związku Radzieckiego.**

Przeszło 20 młodzieżowych zespołów artystycznych wystąpiło w drugim dniu przeglądu w Poznaniu

W drugim dniu przeglądu wystąpiło przeszło **20** zespołów tanecznych, chóralnych i orkiestralnych z całego kraju. Na wyróżnienie zasługują: **regionalny zespół taneczny przy szkole administracji handlowej w Lipinach**, który wystąpił z fragmentami wesela kieleckiego **zespół taneczny przy zakładach starachowickich, zespół pieśni i tańca klubu robotniczego zakładów w Kietrzu (Opolskie), chór Liceum Muzycznego w Katowicach** pod dyrekcją prof. Karola Stryji **zespół regionalny przy fabryce obuwia w Krośnie** i wiele innych.

Trwający już dwa dni przegląd wzbudził wśród mieszkańców Poznania ogromne zainteresowanie.

Wyniki eliminacji podane zostaną w dniu 28 bm. po czym w sali Opery odbędzie się wspólny występ wyróżnionych zespołów.

W drugim dniu krajowego przeglądu młodzieżowych zespołów artystycznych w Poznaniu młodzież gorącą owację zgotowała przybyłemu na przegląd przedstawicielowi FDJ — redaktorowi czasopisma „Junge Welt" — **Joachimowi Hermanowi.**

„Widząc Wasze przygotowania do Zlotu — powiedział przedstawiciel młodzieży NRD — czuję, że ożywia Was ten sam duch i zapał, którym żyje dziś postępowa młodzież niemiecka. **Wam i nam przyświecają wskazania Wielkiego Stalina, który nauczył młodzież całego świata jak należy walczyć o pokój".**

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Udział młodych naukowców w dorobku nauki polskiej

Z dumą i radością witamy codzień nowe, wspaniałe osiągnięcia Planu 6-letniego, — Nowa Huta, Częstochowa, Wizów. **W twórczym wysiłku narodu coraz istotniejszą rolę, coraz pocześniejsze miejsce zajmuje nauka polska.**

Sprzęgnięta z wielkimi zadaniami naszego budownictwa, natchniona gorącą miłością kraju, pragnąca służyć narodowi, nauka nasza zdecydowanie wyszła z elitarnej izolacji — do fabryk, do kopalń, na pola PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, do świetlic fabrycznych i domów ludowych, do mikrofonów Wszechnicy Radiowej. Rozwija się nowa nauka, oparta na teorii marksizmu-leninizmu, czerpiąca z doświadczeń i osiągnięć nauki radzieckiej, przezwyciężająca idealistyczne obciążenia, krytycznie wyłuskująca z dorobku przeszłości cenne ziarna poznania i bogate tradycje polskiej myśli postępowej.

W dziedzinie nauk historycznych ubiegłe 6-lecie przyniosło nie tylko odbudowę ośrodków uniwersyteckich i warsztatów naukowych, nie tylko pomnożenie kadr naukowych, ale również wielostronny i istotny dorobek. Badania nad początkami państwa polskiego sięgnęły daleko w nieznaną dotąd przeszłość ziem polskich, przedłużając o stulecia ich dzieje. Historia chłopów, wsi i rolnictwa znajduje po raz pierwszy naukowe marksistowskie oświetlenie. Uwagę badaczy skupia historia miast, dzieje rzemiosła i manufaktur, mieszczaństwa i preproletariatu. W nowym świetle stanęło przed nami Oświecenie z jego bogatą problematyką społeczną i ideologiczną. Po raz pierwszy dzieje narodu polskiego badane są z punktu widzenia podstawowych warstw narodu, klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, nie zaś, jak dawniej, pod kątem widzenia interesów klasowych wyzyskiwaczy, szlacheckich czy burżuazyjnych. Toteż historia klasy robotniczej, bohaterskie tradycje jej rewolucyjnej walki stają się teraz dopiero własnością całego narodu, zajmują właściwe, czołowe, kierownicze miejsce w dziejach polskich po r. 1864. Podobnie — wielki wkład mas chłopskich do walk w obronie ojczyzny, postępowe tradycje antyfeodalnych powstań chłopskich, rewolucyjne tradycje walk chłopskich u boku klasy robotniczej w okresie imperializmu — stają się po raz pierwszy tematem badań naukowych.

W pracach nad nową tematyką, w walce o nową metodologię uczestniczy wszędzie w pierwszych szeregach nasza młodzież, kadra młodych naukowców. Dość przejrzeć kartotekę tematyki prac, znajdujących się obecnie na warsztacie, by stwierdzić, jak wydatny jest udział młodych historyków, jak szeroki wachlarz ich zainteresowań, jak zdecydowanie młoda kadra staje na gruncie materializmu dialektycznego i historycznego.

Dr Żanna Kormanowa
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego

W pracach nad historią Śląska, nad dziejami rzemiosła i kształtowaniem się rynku wewnętrznego, w badaniu postępowych tradycji ruchów narodowo - wyzwoleńczych końca XVIII i XIX wieku, w tematach z zakresu dziejów klasy robotniczej i ruchu robotniczego, w badaniu dwudziestolecia międzywojennego — ankiety zebrane na potrzeby planowania badań historycznych w ramach Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej podają nazwiska młodych historyków.

Dojrzewająca w warunkach naszego ludowego państwa, w atmosferze socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wolna od obciążeń idealistycznej metodologii młodzież nasza staje do walki o marksistowsko-leninowską naukę historyczną, o naukę bojową i ofensywną, o partyjność nauki historycznej. Rola przodująca w tej walce przypaść tu winna kadrze młodych naukowców, absolwentów **Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR.** Kształcenie historyczne oparte na poważnym przygotowaniu teoretycznym, filozoficznym i ekonomicznym, wysuwanie na czoło problematyki nowych i najnowszych dziejów Polski, dążenie do wiązania teorii z praktyką, przepojenie całości pracy poczuciem głębokiej, partyjnej odpowiedzialności — wszystko to winno należycie uzbroić kadrę młodych historyków partyjnych do samodzielnej, twórczej pracy badawczej, do działalności naukowo-propagandowej i wykładowczej.

Za kilka dni Pierwszy Kongres Nauki Polskiej zapoczątkuje nowy etap w dziejach naszej nauki. **Historycy polscy zgromadzeni na Kongresie zgłoszą obok przedstawicieli innych dyscyplin humanistycznych swój plan badań naukowych, uwzględniając aktualne potrzeby walki o pokój i Plan 6-letni, obliczony na współpracę starych kadr naukowych z kadrą młodych naukowców.**

Gratuluję, Herr Gauleiter Petain!



Z prasy:
We Francji ułaskawiono exmarszałka zdrajcę Petaina, który odsiadywał karę dożywotniego więzienia za wydanie Francji Hitlerowi.

Możliwości pracy naukowej zawdzięczam władzy ludowej

Przed wojną, w okresie rządów sanacyjnych składałam 3-krotnie podanie na wyższą uczelnię i nie zostałam przyjęta. I nie był to wypadek odosobniony; miałam wielu kolegów, którzy po 5 lat starali się o przyjęcie na wybrany przez siebie wydział. Ogromna większość jednakże rezygnowała ze studiów — trzeba było z czegoś przecież żyć.

Sanacyjny frazes o „nadprodukcji" inteligencji nie wytrzymywał krytyki wobec oczywistego braku opieki lekarskiej nad szerokimi masami ludności pracującej. Brak kadr lekarskich, przed jakim stanęła Polska Ludowa, demaskuje kłamliwość tego frazesu. **Akademia Stomatologiczna w Warszawie wypuszczała przed 1939 r. około 100 lekarzy-dentystów rocznie. Obecnie stworzono 8 ośrodków szkolenia lekarzy-dentystów. Z każdego z nich wychodzi lub będzie wychodzić rocznie, w okresie Planu 6 - letniego, 150—200 fachowców.**

Ja osobiście zdaję sobie dokładnie sprawę, że jedynie władzy ludowej zawdzięczam możność ukończenia wyższych studiów.

Ale to nie jest jeszcze wszystko. **Nasze Państwo Ludowe** stwarzając i wyposażając 8 oddziałów stomatologicznych **umożliwiło dużemu odsetkowi młodych, w tej liczbie i mnie, wzięcie udziału w pracy naukowej, o której w Polsce przedwrześniowej nie można było nawet marzyć.** Nauka była wtedy bowiem przywilejem wąskiej grupy ludzi, którym warunki ekonomiczne pozwalały na ten luksus. Ludzie ci w zamian za to wysilali swe mózgi, ażeby służyć uprzywilejowanym.

Dziś jest u nas inaczej. Wzorem Związku Radzieckiego, biorąc przykład z przodującej nauki radzieckiej polscy naukowcy, a w tej liczbie i stomatologowie, którym masy ludowe dały możność awansu, uczą się jak masom służyć. **Nauka radziecka uczy nas, gdzie skierować poszukiwania, ażeby osiągnięcia naukowe służyły potrzebom ludności miast i wsi.**

Nauka radziecka jednym słowem uczy nas, **jak połączyć teorię z praktyką, uczy nas, że nauka wtedy tylko jest prawdziwa, tętniąca życiem, a nie skostniała i zamknięta w wieży z kości słoniowej, jeżeli bada i rozwiązuje trudności i bolączki szerokich rzesz ludzi. I ten tylko godzien jest miana prawdziwego naukowca, szacunku i opieki, jaką nasze państwo otacza ludzi nauki, kto rozumie dążenia mas ludowych — budujących socjalizm.**

Nauka radziecka uczy nas, na czym polega nasz wkład w pokojowe budownictwo.

Oparta na metodzie materializmu dialektycznego nauka odkrywa nieznane dotąd horyzonty teoretyczne i wypływające z nich wskazówki praktyczne i lecznicze.

Ten tylko dzisiaj może przodować w nauce, kto szeroko czerpie z bogatego dorobku i doświadczenia przodującej nauki radzieckiej.

WANDA ZAPOROWSKA
lekarz-dentysta, mł. asystent oddz. stomatologicznego Akademii Medycznej w W-wie

Na budowlach Sześciolatki (I)

„Żeby szybciej rosła nasza nowa kopalnia „Wesoła-2"

— Dajta i mnie ta lista — mówi otwierając drzwi do Rady Zakładowej. Spieszy mu się. Za chwilę musi być na dole. Szybko więc pochyla się nad stołem i ciężką ręką, pod którą skrzypi pióro, wpisuje: **rębacz strzałowy, Józef Szpek — 17 dniówek...**

Na liście Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski **w** kopalni „Wesoła-2", jednej z ośmiu nowobudujących się kopalń Planu 6-letniego, szybko rośnie ilość nazwisk i deklarowanych dniówek: starszy rębacz — **Józef Lewandowski** pożyczy Rządowi swój zarobek z 15 dniówek; starszy rębacz **Franciszek Ślusarczyk** — 12 dniówek. Wpisują się na listę przodujący młodzi górnicy: **Alfred Pirow** — rębacz strzałowy, rębacz — **Henryk Prawda,** SPP-owiec — **Witold Cynkier...**

Podpisały Pożyczkę kobiety kopalni „Wesoła-2": sztygarzy powierzchniowi — **Jadwiga Sojka i Bronisława Doktór,** młoda pracownica sortowni — **Elżbieta Garbacz,** kierownik planowania — **mgr. Iwanicka,** telefonistka ZMP-ówka — **Gertruda Pypłacz...**

Załoga nowobudującej się kopalni „Wesoła-2" rozumie dobrze, że na budowę naszego nowego przemysłu, który zagwarantuje nam dobrobyt i potęgę, trzeba wiele ofiarnej pracy i wiele pieniędzy. Załoga „Wesołej" nie szczędzi wysiłków. A kiedy zaszła potrzeba, nie żałuje również pieniędzy.

— Można ponosić jeszcze troche stare ubranie, a pieniędzy na rozbudowę przemysłu, nowych miast i nowych osiedli nie trzeba skąpić — mówią górnicy.

Jeden z nich — niestary jeszcze, ale zniszczony pracą w wielu kapitalistycznych kopalniach nie żałował czasu, by wytłumaczyć znaczenie i potrzebę Pożyczki „nowemu". świeżo- upieczonemu górnikowi w swoim zespole.

„Nowy" podpisał Pożyczkę, bo wstyd mu było zostać w tyle za towarzyszami zespołu, ale nie zrobił tego świadomie i z pełnym przekonaniem. „Stary" po szychcie wyprowadził go przed kopalnię tam, gdzie zakręca w kierunku szybu wentylacyjnego kolejka i skąd roztacza się piękny widok. Na tle pachnących, sosnowych lasów widać dwie kopalnie: starą — „Wesołą-1" i nową — „Wesołą-2". Pomiędzy obiema kopalniami wznosi się potężna, kilkadziesiąt lat licząca hałda.

— Widzisz karlus — ta stara kopalnia i ta hałda...

Usiedli na rzadkiej trawie, która „niechętnie" rośnie w bezpośredniej bliskości kopalni. „Stary" opowiadał. Mówił o tym, jakie ciężkie było życie górnika przed wojną. Rządził wtedy w kopalni kapitalista — nędza była, bezrobocie, „świętówki" 3 razy w tygodniu; pracowało się bez pomocy maszyny, prawie wyłącznie kilofem i łopatą. Dopóki trzymali łaskawie w kopalni, mieszkało się w nędznej norze, a jak wyrzucili — to i z kopalni i z „mieszkania". Pozostawały wtedy „bieda - szyby", z których pędziła policja i albo powolna śmierć głodowa, albo tułaczka po obcych krajach i znowu harówka w kapitalistycznych kopalniach.

„Stary" opowiadał długo. Nie wymieniał cyfr, bo nie miał nigdy w ręku roczników statystycznych. Mówił po prostu o swoim ciężkim górniczym życiu, które było podobne jota w jotę do życia tysięcy towarzyszy górników i które dopiero po wojnie stało się łatwiejsze i lepsze.

Spory kawał przemaszerowało już słońce po niebie, a „stary" wciąż opowiadał. „Nowy" ułożył się wygodnie, palił jednego „mocnego" za drugim i patrzył to na hałdę, to na „Wesołą-1", która była przecież kiedyś taka sama, jak te wszystkie kopalnie, o których mówił „stary".

„Stary" wyemigrował z Polski w 1933 r., kiedy zużycie węgla w kraju spadło do minimalnej ilości 570 kg. na mieszkańca; kiedy na rynkach zagranicznych węgiel polski napotykał na silną konkurencję poważnych przeciwników, szczególnie angielskich. Dlatego też kopalnie pracowały nieregularnie i 20 proc. dniówek stanowiły tak zwane „świętówki". Nie dało się żyć, pracując 3 razy w tygodniu i zarabiając grosze. W latach pomiędzy 1927 a 1938 wyemigrowało z Polski około 60.000 górników.

Tak się karlusie żyło. A jak terozki patrzysz na ta stara kopalnia, to już nie ta sama...

W „Wesołej-1" przez cały dzień płynie muzyka z głośników. Stara kopalnia jakby poweselała. Przywieziono nowe maszyny, które ułatwiają pracę. Górnik z niewolnika stał się współgospodarzem. Nie boi się bezrobocia. Żeby miał 6 rąk, to i tak wszystkie by znalazły pracę, bo węgla wciąż krajowi za mało.

Tak jest na wszystkich polskich kopalniach, które wydarto z rąk kapitalistom. Dziś nikt nie stoi z batem nad górnikiem a wydajność jego pracy wciąż wzrasta. **W r. 1949 dzięki pomocy radzieckich i polskich maszyn, dzięki współzawodnictwu pracy, wydajność wzrosła o 44 proc. i wydobyto 3 razy więcej węgla niż w 1945 r.... Z zagranicy wróciło po wojnie ponad 40.000 górników i ich rodzin... W samym r. 1950 oddano górnikom na Śląsku około 20.000 mieszkań...**

Ale unowocześniona i wesoła kopalnia „Wesoła - 1" i dziesiątki jej podobnych to jeszcze nie wszystko. Wystarczy spojrzeć na mapę, mówiącą o rozbudowie naszego kraju w Planie 6-letnim — rośnie przemysł chemiczny, metalowy, budowy maszyn; wznosimy zapory wodne i elektrownie. Musimy więc rozbudowywać stare i budować nowe kopalnie — nowoczesne, zmechanizowane, oszczędzające pracę człowieka i pozwalające na olbrzymie wydobycie.

— A terozki popatrz na nowa kopalnia, na „Wesoła-2" — ciągnął dalej „stary" — **takie kopalnie, pierunie, budujemy. A myślisz, że pieniędzy na nie nie trzeba. Ho, ho i trochę. Ani byś nie policzył.** Gdzie się ruszysz, to maszyna za ciebie będzie pracować, a ty ino jej dogadzasz. Rozumiesz już po co te twoje piniążki na Pożyczkę. **Na to są one, żeby szybciej rosła nasza kopalnia — „Wesoła-2". Żeby lepsze życie było dla górnika i dla każdego Polaka.**

„Nowy" zdusił papierosa i pokiwał głową. Zrozumiał. W zachodzącym słońcu lśniły setki okien nowej sortowni, która łudząco przypomina piękne sanatorium, postawione pod lasem. Opodal czerwieniały nowe, niewyprawione jeszcze budynki rosnącego osiedla mieszkaniowego, do którego wkrótce przeniosą się z fińskich domków tutejsi górnicy.

*

Tak „stary" przekonał „nowego". Opowiadali mi o tym obaj i prosili o niepodawanie nazwisk. Jeden — wstydził się, „że był taki ciołek", drugi — uważał, że gadanie to nie żadna zasługa i że „za nią nie trzeba ludzi wstawiać do gazety. Napiszcie lepiej o naszej nowej kopalni" — powiedział.

EWA WACOWSKA

Nagrody za odpowiedzialną pracę

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka Rząd Rzeczypospolitej ustanowił specjalne nagrody za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży.

Ustanowienie nowej Nagrody Państwowej, to fakt niezwykle charakterystyczny dla naszej rzeczywistości. Oznacza on specjalne zwrócenie uwagi na tak ważną dziedzinę twórczości artystycznej, jaką jest twórczość dla najmłodszego odbiorcy.

Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, ile może zaważyć na kształtowaniu się charakteru dziecka pierwsza trafiająca do jego rąk książka, pierwsze obejrzane przedstawienie czy film. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że te pierwsze doznania artystyczne określają na jakiś czas kierunek dalszych poszukiwań młodego czytelnika i widza, wprowadzają go w krąg życia kulturalnego i społecznego, pokazują drogi i perspektywy.

Jak dbają o ten pierwszy, ważny krok burżuazyjni wychowawcy młodego pokolenia, jakie były te pierwsze książki trafiające do młodego obywatela państw kapitalistycznych?

Pamiętamy wszyscy importowane z Ameryki niekończące się „epopeje" **Bufallo Billa, Sierżanta Kinga** z Królewskiej Konnej czy gangsterskie przygody małej **Myszki Miki.** Pamiętamy rozpowszechnianie u nas przed wojną obrazkowe historyjki z życia Dzikiego Zachodu pełne zachwytów dla kultu siły fizycznej i colta, uczące dzieci najnowszych metod gangsterów z Chicago. Jeżeli do tego steku taniej i ogłupiającej szmiry dodamy jeszcze sanacyjny film, otrzymamy obraz tej „pożywki duchowej", którą obdarowywała dzieci burżuazja, na której do dziś dnia wychowuje się dziecko w Ameryce i krajach zmarshallizowanych.

Trzeba jednak powiedzieć, że ta tandetna bzdura made in USA i produkowana przez rodzimych grafomanów w kraju nie wyczerpywała całkowicie naszej przedwojennej produkcji artystycznej przeznaczonej dla dzieci. Mieliśmy również tradycję dobrej, wartościowej książki dla dzieci w postaci prac **Wandy Wasilewskiej, Haliny Górskiej** czy też **Janusza Korczaka** i innych twórców piszących dla dzieci. Ale nie była to twórczość otaczana przez państwo opieką.

Dziś, w warunkach władzy ludu, która szczególną troską otacza młode pokolenie, która dba o rozwój kultury narodowej i oświaty, czego dowodem może być choćby fakt, że jedna trzecia budżetu państwowego przeznaczona jest na te cele, **twórczość artystyczna dla najmłodszego odbiorcy stała się przedmiotem szczególnej opieki i zainteresowania, doczekała się nieograniczonych możliwości rozwoju.**

Mamy wzory i przykłady **twórczej, wychowawczej a jednocześnie kształtującej poczucie piękna** — radzieckiej twórczości dla dzieci. Przypomnieć wystarczy tu choćby **„Timura i jego drużynę"** — świetną książkę o pionierach, wiele filmów dziecięcych, jak **„Czerwony krawat", „Piętnastoletni kapitan"** i inne, aby uświadomić sobie, jaka przepaść leży pomiędzy tą twórczością, a dostarczanymi dzieciom i młodzieży przez kapitalizm „dziełami sztuki".

W oparciu o te właśnie przykłady radzieckie, o tę literaturę i sztukę, która dała niemały wkład w wychowanie nowego pokolenia epoki stalinowskiej, pokolenia, które potrafiło obronić Ojczyznę przed faszyzmem i potrafi budować komunizm — rozwijać się będzie nasza twórczość dla dzieci.

Nagrody (bądź za całość twórczości, bądź za poszczególne dzieła) otrzymują z rąk ludowego państwa ci twórcy, którzy dobrze pojęli sens, spoczywającej na nich ogromnej odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia budowniczych socjalizmu.

W dniu wczorajszym za całokształt swej działalności na polu literatury dziecięcej otrzymała Nagrodę Państwową znana pisarka **Helena Bobińska.**

KAROL STYCZEŃ

Przygotowując się do III Zlotu młodzież francuska toczy wielką bitwę o pokój, o niepodległość Francji

Z czterech tysięcy młodzieży francuskiej, która jedzie na Zlot do Berlina, 2000 stanowią delegaci Paryża i okręgu paryskiego. Ta cyfra to odpowiedź chłopców i dziewcząt prawdziwego, rewolucyjnego, robotniczego Paryża — Paryżowi reakcji, zdrady narodowej i wojny, Mochom i de Gaulle'om.

Tych 2000 młodych to przedstwiciele dziesiątków i setek tysięcy młodzieży z Paryża i departamentu Sekwany. Federacja Sekwany UJRF (Związku Republikańskiej Młodzieży Francji) jasno wyraziła w swojej odezwie do młodzieży paryskiej nierozerwalny związek między walką o pokój a Zlotem w Berlinie.

Nawołuje ona do organizowania w każdej fabryce, warsztacie, biurze, szkole, ośrodku sportowym i dzielnicy mieszkaniowej — masówek, na których młodzież

- **zażąda zawarcia Paktu Pokoju przez 5 wielkich mocarstw,**
- **omówi, jak powiększyć udział młodzieży w walce o utrzymanie pokoju, przeciw 18-miesięcznej służbie wojskowej, przeciw remilitaryzacji Niemiec, o pokój na Korei i w Vietnamie,**
- **wybierze delegatów na Zlot w Berlinie.**

Takie masówki, wiece i zgromadzenia odbywają się obecnie we wszystkich zakątkach Francji i zakończą się wielkim Zlotem Francuskich Bojowników o Pokój w Paryżu. W Zlocie tym weźmie udział **70.000 delegatów młodzieżowych.**

Przygotowania do Zlotu w Berlinie nie są oderwane od całokształtu życia i walki młodzieży francuskiej. **Prace przygotowawcze do Zlotu stały się we Francji składową częścią wielkiego ruchu demokratycznego i łączą się z walką młodzieży o niepodległość ojczyzny, o pracę i sprawiedliwe płace, o dostęp do nauki, o pokój.**

Pomyślne przeprowadzenie Zlotu, wyjazd jak największej i jak najlepszej delegacji młodzieży francuskiej, leży na sercu nie tylko młodym, ale i starszym, wszystkim bojownikom o pokój, wszystkim demokratom.

W przygotowaniach do Zlotu biorą udział ludzie różnych przekonań politycznych, z najrozmaitszych stowarzyszeń i klubów, **katolicy i komuniści, socjaliści i niezorganizowani.**

W małej miejscowości Arpajon w skład komitetu zlotowego weszli sekretarze UJRF i UJFF (Związek Młodych Dziewcząt Francuskich), przedstawiciel Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, Związków Zawodowych CGT (Generalna Konfederacja Pracy), Komitetu Jedności Działania Kolejarzy i dyrektorka katolickiej szkoły dla dziewcząt.

W zakładach SOMUA w Paryżu powstał Komitet Jedności Młodzieży, w skład którego weszli młodzi związkowcy z CGT, członkowie UJRF, Robotniczej Młodzieży Katolickiej i niezorganizowanych.

Tak jak w Gard jest wszędzie

Gard to jeden z wielu francuskich departamentów, w których przygotowania do Zlotu porwały i wciągnęły setki chłopców i dziewcząt. Aby spopularyzować Zlot, młodzież z Gard zorganizowała raid motocyklowy. W raidzie wzięły także udział samochody, udekorowane kwiatami i transparentami z hasłami pokojowymi. Młodzi wygłaszali krótkie przemówienia we wsiach i miasteczkach, przez które przejeżdżali.

W wyniku tej akcji powstały dwa nowe koła UJRF w Robiac i Roches-Sadoul, na 5 wiecach uczestnicy masowo podpisywali apel o zawarcie Paktu Pokoju, wybrano 4 delgatów na Zlot do Berlina i zebrano sumę wystarczającą na pokrycie kosztów podróży jednego z nich.

W całym departamencie, w wioskach i miasteczkach powstały komitety przygotowawcze, których skład jest bardzo różnorodny. Np. w La Vernarede w skład komitetu wszedł przedstawiciel UJRF, jeden katolik, przedstawiciel federacji sportowej CGT i jeden niezorganizowany. W tej samej miejscowości wybrano 4 delegatów do Berlina. Aby pokryć koszty ich podróży, młodzież zorganizowała zbiórkę wśród robotników.

Federacja sportowa CGT w Nimes wysyła na swój koszt do Berlina drużynę piłkarską, Federacja Górników — 15 młodych górników, CGT w Nimes — 5 młodych związkowców, Wydział Rolniczy CGT — 3 delegatów z biedniackich rodzin chłopskich, Komitet Obrońców Pokoju — 20 delegatów.

Ogółem w Gard wybrano już 100 delegatów, ale wybory jeszcze nie są skończone.

Tak jak w Gard dzieje się wszędzie.

Szykany i trudności

Dla młodzieży francuskiej wielka i zasadnicza sprawa to: **skąd wziąć 25 tys. franków.** Tyle bowiem wynoszą koszty podróży i pobytu w Berlinie jednego delegata, a przecież większość młodzieży zarabia od 13 do 16 tys. franków miesięcznie, a praktykanci 3 do 4 tys. franków. **Oznacza to, że młody robotnik musi zaoszczędzić 6-tygodniową płacę, nie licząc drobnych wydatków przed wyjazdem, „kieszonkowego" do Berlina i kosztów przejazdu z danej miejscowości do punktu zbornego w Paryżu.**

Krajowy Przygotowawczy Komitet Francuski musi myśleć skąd i jak wydobyć 25 tys. franków pomnożone przez 4 tys., gdyż tylu delegatów jedzie na Zlot.

Ale czyż są przeszkody, których by nie pokonał zapał i młodość?

W całej Francji młodzież organizuje bale, maskarady, imprezy, loterie, zbiórki wśród ludności, aby zebrać niezbędne pieniądze. Zespoły artystyczne i chóry, które pojadą do Berlina, odbywają występy w całej Francji. Dochód z nich idzie na Fundusz Festiwalowy. W niektórych miejscowościach młodzież przystąpiła do „Kampanii oszczędnościowych", usuwając ze swego budżetu wszystkie wydatki na rozrywki, a czasem oszczędzając na jedzeniu i przejazdach. **Młodzież nie jest osamotniona w swoich wysiłkach. Całe społeczeństwo, Związki Zawodowe, organizacje kulturalne i sportowe, Partia Komunistyczna i postępowe ugrupowania polityczne pomagają młodzieży w zdobyciu niezbędnych funduszy.** Największą ofiarność okazują robotnicy, którzy ze swojej nędznej płacy ujmują po kilkaset franków, aby młody metalowiec, górnik, czy włókniarka mogli pojechać do Berlina i tam wraz z delegatami całej postępowej młodzieży świata manifestować za pokojem.

Ale trudności materialne to nie wszystko. Powolne rozkazom swoich amerykańskich mocodawców władze francuskie, dały już do zrozumienia, że **liczba wiz przez strefę zachodnią Niemiec będzie ograniczona...**

Gdy młodzież zgłasza się po paszporty, uprzejmie uśmiechnięty agent wypytuje: „Pan zapewne chce jechać do Berlina?" Na energiczne „tak" młodych chłopców i dziewcząt pada propozycja: **„Jeśli chce pan spędzić wakacje zagranicą, proszę jechać do ...Jugosławii. Malownicze zakątki, Morze Adriatyckie, doskonałe warunki.. bezpłatnie".** Tak pracuje, w porozumieniu z francuską reakcją, titowska agentura w Paryżu. Agenci chcą zwabić młodzież na przynętę bezpłatnej gościny u belgradzkiego kata, po to tylko, aby nie jechała ona na Zlot Pokoju do Berlina. **Ale nie znalazł się nikt, kto by się zgodził na taką „zamianę".**

W wielkiej paryskiej fabryce samochodów Renault, młodzież zorganizowała wielką kampanię przedzlotową. W fabryce odbyło się 5 masówek, wybrano wielu delegatów. Co dzień o 7 rano chłopcy rozlepiali afisze zlotowe i rozdawali ulotki.

Pewnego dnia na terenie fabryki pojawiła się policja...

„Zamiast zajmować się jakimś tam zlotem, lepiej byście się czegoś uczyli"—warknął policjant do chłopców. Nie pozostali oni dłużni w odpowiedzi: „To nie „jakiś tam zlot", a Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Poza tym ciekawe, gdzie mamy się uczyć, właśnie zamknięto kursy zawodowe w Renault...".

Ponieważ na to pytanie trudno było dać odpowiedź, policjanci użyli odwiecznego argumentu przemocy. Młodych robotników zaprowadzono pod konwojem do komisariatu. Zwolniono ich po kilku godzinach na skutek energicznej interwencji towarzyszy.

Młodzież Francji pokona wszystkie przeszkody

Młodzież z fabryki Renault, ze wsi w Gard ze wszystkich miast Francji pokona przeszkody, choćby były one największe, na drodze do Berlina, na drodze do Pokoju.

Przygotowania do Festiwalu nadały ogromny rozmach akcji podpisywania Apelu o Pakt Pokoju we Francji, walce o prawa ekonomiczne i polityczne młodzieży, w obronie swobód demokratycznych i niepodległości Francji, walce o pokój, przeciw faszyzmowi i militaryzacji.

W całej Francji ludzie podpisują Apel, powstają nowe koła UJRF, nowe Komitety Jedności Działania, rośnie liczba członków Komunistycznej Partii Francji i masowych organizacji demokratycznych.

W okręgu paryskim powstało setne zakładowe koło UJRF. To osiągnięcie, ale na tym nie koniec. Federacja Sekwany postawiła sobie za zadanie stworzyć **400 kół UJRF** w swoim okręgu.

W miejscowości Brieve, departament Correze, podczas wieczorku zorganizowanego przez koło **UJRF im. Henri Martina** — bohaterskiego marynarza Francji, **zebrana młodzież przyjęła rezolucję, potępiającą zakaz działalności Światowej Rady Pokoju we Francji i podpisała Apel o Pakt Pokoju.**

Te fakty to jedynie nieliczne przykłady stale wzmagającej się walki ludu i młodzieży francuskiej w obronie pokoju, prawa do życia i jaśniejszej przyszłości.

Przygotowania do Zlotu w Berlinie i sam Zlot mają tak ogromne znaczenie, ponieważ są one jednym z ogniw łańcucha, jedną z bitew wielkiej batalii, którą prowadzi naród Francji wraz z narodami całego świata o to, aby nigdy już więcej nie było wojny, aby znikł z powierzchni ziemi ucisk i wyzysk.

M. LEŚNIEWSKA

Rozmawiamy z korespondentami

ŚMIELEJ KRYTYKUJCIE

— wzywa w swoim liście do młodzieży ZG ZMP

„List Zarządu Głównego wyjaśnił mi, że mogę swoją krytyczną korespondencją pomóc pracy mojej organizacji zetempowskiej, że organizacji potrzebna jest moja krytyka, że organizacja jej ode mnie wymaga....“ — pisze do redakcji nasz stały korespondent kol. **Władysław Lulek** z Prudnika Opolskiego.

Tak, list, który Zarząd Główny naszego Związku skierował do młodzieży po ujawnieniu przestępstw gryfickich wyjaśnia, dlaczego organizacji potrzebna jest śmiała, bezkompromisowa rzeczowa krytyka płynąca od mas członkowskich i od młodzieży niezorganizowanej, krytyka ujawniająca, obnażająca wszystkie błędy i wypaczenia popełniane w pracy.

„Śmielej krytykujcie zarządy i aktywistów, żądajcie od nich natychmiastowego usuwania błędów i braków! Częściej niż dotąd zapraszajcie na zebrania młodzież niezorganizowaną, aby mogła ona powiedzieć, co jej się nie podoba w pracy i postępowaniu zetempowców i zarządów ZMP. W każdym kole ZMP powinni być korespondenci, którzy będą mogli przesyłać skargi i zażalenia oraz krytykę do gazet“ — czytamy w liście Zarządu Głównego.

Wielu naszych korespondentów nieszczędzących słusznej krytyki nieporządkom poza organizacją nie krytykuje instancji organizacyjnych, nie krytykuje aktywistów. Nie dlatego bynajmniej, że w instancjach, wśród aktywu w organizacjach terenowych wszystko jest dobrze. **Koledzy ci uważają, że zło w organizacji to sprawa wstydliwa, którą należy przemilczać.** Nic bardziej fałszywego — **jesteśmy organizacją, która nie boi się krytyki, której krytyka jest potrzebna. którą codzienna, surowa krytyka uczy. Tak więc korespondent, który widzi zło w swojej organizacji i nie chwyta za pióro — szkodzi tej organizacji, odmawia jej swojej pomocy.**

Dobrze pojął wskazania Zarządu Głównego kol. Lulek — organizacja wymaga od każdego z nas krytyki. najbardziej wymaga jej od korespondentów

Każdy korespondent tkwi głęboko w pracy jakiegoś terenowego ogniwa Związku Uczestniczy w jego pracach. Jest podporządkowany jego władzom organizacyjnym. Zna jego aktyw. Uczęszcza na zebrania. Każdy z nich ma dziś obowiązek zapytać samego siebie: **jak pracuje moja organizacja, czy młodzież mojego terenu ma pełne zaufanie do moich kolegów-aktywistów, czy nasz zarząd robi wszystko, czego od niego wymagamy, co nam jest potrzebne.**

Czytamy w naszej gazecie: nieuctwo i nieznajomość polityki Partii doprowadziły do wypadków awanturnictwa na wsi, podrywania zasady robotniczo-chłopskiego sojuszu, a odcinanie się od mas młodzieży pozbawia tę młodzież opieki organizacji, wystawa ją na wpływy wroga, zarozumialstwo naszego aktywu, komenderowanie organizacją przez nasze zarządy psuje pracę organizacyjną, pogardliwy stosunek do człowieka odpycha od nas wartościowych ludzi, łamanie praworządności i naruszanie demokracji wewnątrz związkowej zniechęca i krzywdzi... Wszystkie te błędy, wypaczenia i uchybienia utrudniają i hamują wielką pracę jaką powierzyła naszej organizacji Partia: wielką pracę wychowania młodego pokolenia naszej ojczyzny według nowego socjalistycznego wzoru.

Organizacja oczekuje krytyki, oczekuje jej między innymi od korespondentów. Nie będziemy się bali ani wstydzili ujawniać na łamach gazety zła, które zakradło się do naszych szeregów. Z ujawnionym złem można walczyć, a mamy dość siły żeby zwyciężyć.

Są korespondenci, którzy obawiają się krytykować swoje organizacje. którzy spodziewają się, że ich zarządy odpowiedzą na krytykę szykanami i prześladowaniem korespondenta. Trzeba pamiętać, że do przestępstw gryfickich doszło między innymi dlatego, że miejscowy Zarząd Powiatowy tępił krytykę. **Za każdym naszym korespondentem słusznie i rzeczowo krytykującym swój zarząd stoi autorytet całego Związku.**

Zdarza się, że korespondent dlatego nie występuje z krytyką swego ogniwa organizacyjnego, że obawia się zaszkodzić dobremu imieniu organizacji, poderwać autorytet organizacji w masach młodzieży. **Nic bardziej nie szkodzi imieniu naszego Związku, niż zła praca naszych organizacji i nic bardziej nie przekonuje młodzieży do nas, niż fakt, że obnażamy przed nią nasze błędy i na jej oczach je naprawiamy.**

Wezwanie do śmiałego, ostrego oceniania i krytykowania pracy organizacji, z jakim zwrócił się do młodzieży Zarząd Główny, nakłada jednak na korespondentów dodatkowe poważne zobowiązanie Krytyka, która potrzebna jest naszemu Związkowi, musi służyć poważnemu celowi: **ulepszeniu pracy organizacji zetempowskiej. Krytyczna ocena ogniwa terenowego czy zarządu musi być ogromnie odpowiedzialna i rzeczowa — oparta na stwierdzonych faktach.** Nie wolno tu jednego prawdziwego faktu „upiększać“ — jak to się czasem zdarza — niezupełnie prawdziwym a zato obszernym komentarzem. **Surowo, ale rzetelnie** — takie wymagania stoją przed naszymi korespondentami. **Taka — surowa i rzetelna — krytyka jest potrzebna wszystkim organizacjom i wszystkim instancjom Związku.**

List Zarządu Głównego ZMP do młodzieży powinien stać się nowym bodźcem do pracy dla wszystkich korespondentów. Przecież organizacje terenowe, w których pracujemy, które przyjmowały nas w szeregi Związku i które oceniają nasze postępowanie, są nam specjalnie drogie. Specjalnie głęboko oburza nas wszystko. co w nich jest złego. Każdy z nas gotów jest wiele uczynić, żeby swojej organizacji pomóc, żeby pomóc całemu naszemu Związkowi. Dlatego wezwanie Zarządu Głównego trzeba powtórzyć korespondentom: **Śmielej krytykujcie.**

UWAGA! Koleżanki i koledzy — absolwenci szkół średnich i techników!

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie

czeka na maturzystów



Projekt-makieta Domu Akademickiego Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie przy ul. Reymonta. Gmach jest w chwili obecnej w budowie; czynny udział przy wznoszeniu mieszkań dla przyszłych mieszkańców biorą studenci.

Akademia Górniczo - Hutnicza w Krakowie posiada następujące wydziały: **Górniczy, Hutniczy, Geologiczno - Mierniczy, Elektromechaniczny, Mineralny, Inżynierii, Komunikacji, Architektury.**

Zanim złożymy podanie o przyjęcie na wyższą uczelnię, zastanówmy sie, czy któryś z tych wydziałów nie odpowiada naszym zainteresowaniom i zdolnościom.

Wydział Górniczy

Studia na Wydziale Górniczym trwają 3 lata. W tym czasie student może obrać sobie jedną z licznych dziedzin górnictwa — **kopalnictwo węgla, rudy żelaznej, soli** itd. Przez 3-letni okres studiów student zapoznaje się dokładnie z nauką o warunkach pracy górnika, z budową maszyn, elektrotechniką, budownictwem, inżynierią, a również z naukami przyrodniczymi — mineralogią, petrografią, geologią i paleontologią. Podstawą tych przedmiotów są: wyższa matematyka, fizyka i chemia. Wiadomości z tych dziedzin musi sobie dokładnie przyswoić każdy inżynier górniczy.

Doceniając ogromną wagę górnictwa państwo nasze wydało w 1949 roku Kartę Górniczą. Przewiduje ona wiele przywilejów dla osób zatrudnionych w górnictwie. Z przywilejów tych korzystają również studenci wydziałów górniczych.

Wydział Hutniczy

Studia na Wydziale Hutniczym trwają 3 lata, a podzielone są na **studium ogólne**, obejmujące takie przedmioty, jak: matematyka, fizyka, chemia (ogólna, fizyczna, analityczna, eletrochemia), mechanika techniczna, wytrzymałość materiałów, rysunek techniczny, maszynoznawstwo oraz **studium specjalne**, które dzieli się na trzy kierunki: 1) **metalurgiczny**, 2) **technologiczny**, 3) **obróbki cieplnej.**

Wydział Mineralny

Posiada 4 sekcje, odpowiadające głównym działom przemysłu mineralnego, a mianowicie: **sekcja eksploatacji surowców skalnych, budowlane materiały wiążące, ceramika, szkło i emalia.**

Jak wynika z nazw poszczególnych sekcji, podstawowym przedmiotem jest chemia i mineralogia.

*

Inne wydziały Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie mają program zbliżony do studiów na wydziałach politechnicznych.

Na wszystkich wydziałach studenci po 3 latach nauki otrzymują tytuł inżyniera - praktyka, a po dalszych dwóch latach studiów, tzw. magisterskich, zdobywają kwalifikacje naukowca.

Przed III Światowym Zlotem w Berlinie



Podarunki młodzieży Warszawy dla delegatów zagranicznych

Na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, młodzież warszawska przygotowuje wiele oryginalnych podarków dla delegatów zagranicznych.

Młodzież zatrudniona przy budowie FABRYKI SAMOCHODÓW OSOBOWYCH W ŻERANIU wykonała miniaturkę samochodu, jaki wkrótce będzie fabrykowany na Żeraniu.

Zetempowcy Fabryki „SITO-SIATKA“ na GROCHOWIE zrobili popielniczkę z blachy i drutu.

10 młodych pracowników ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH APARATURY WYSOKIEGO NAPIĘCIA wykonało mały transformator.

Młodzi murarze z MARSZAŁKOWSKIEJ DZIELNICY MIESZKANIOWEJ „budują“ miniaturkę domu mieszkalnego, którą poślą również do Berlina.

T. N.

Smacznego, ob. dyrektorze

Dyrektor Zakładów Mechanicznych im Gen. Świerczewskiego w Elblągu ob. Feliks Łazarek w każdą niedzielę wyjeżdża służbowym autem do Malborka... na ryby. Dyrektor „Zamachu“ zużywa państwową benzynę, a także od godz. 3-ej do 20.30 zatrudnia kierowcę ob. Polomskiego, któremu należy się niedzielny odpoczynek.

(Koresp. Stefania Sobkiewicz, Elbląg)



— Moja droga, on dla mnie zrobi wszystko. Co niedziela służbowym autem tu przyjeżdża.
— Tak, moja droga. Ale czy to nie zamach na państwową benzynę i wypoczynek kierowcy?

---

98 aktywistów ukończyło kurs w Centralnym Ośrodku Szkolenia Aktywu ZMP

W otwartym niedawno Centralnym Ośrodku Szkolenia Aktywu ZMP zakończył się pierwszy 6-tygodniowy kurs dla **98** przewodniczących powiatowych, miejskich i dzielnicowych zarządów ZMP.

Słuchacze zapoznali się z zagadnieniami organizacyjnymi, z formami pracy wychowawczej wśród młodzieży, z zadaniami młodzieży w realizacji Planu 6-letniego oraz z podstawowymi założeniami marksizmu-leninizmu.

Dużo czasu poświęcono pracy samokształceniowej. świetlicowej i sportowej. 50 proc. słuchaczy zdało normę SPO.

Henryk Plewa, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Krakowie mówi o kursie: „Ugruntowaliśmy nasze wiadomości. poznaliśmy wiele nowych zagadnień, dzięki dyskusjom zdobyliśmy wiele doświadczenia Najważniejszym jednak osiągnięciem jest to, że **kurs nauczył nas systematycznej pracy nad sobą. Teraz zupełnie inaczej prowadzić będę pracę: nie od akcji do akcji, a planowo, codziennie, razem z młodzieżą“.**

Pierwszy ogólny przegląd amatorskiej twórczości artystycznej WP

26 czerwca br. w sali Teatru Narodowego został otwarty **I Ogólnowojskowy Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej.** Otwarcia Przeglądu dokonał **gen. Krzemień**, który w krótkich słowach omówił rolę pracy artystycznej w wojsku i jej znaczenie w kształtowaniu ideowego oblicza naszego ludowego wojska.

Przegląd poprzedziły eliminacje pułkowe, dywizyjne i okręgowe. **W myśl rozkazu Marszałka Polski. K. Rokossowskiego. który brzmiał: „Podporządkować całą działalność ośrodków pracy kulturalno-oświatowej w wojsku zadaniom wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego, umacniania dyscypliny wojskowej i wyrobienia wojskowego koleżeństwa“** — we wszystkich jednostkach wojskowych rozwinięto szeroko pracę artystyczno - kulturalną wśród żołnierzy. Spośród wielu zespołów artystycznych WP oglądamy w Teatrze Narodowym najlepsze. I Ogólnowojskowy Przegląd Amatorskiej Twórczości Artystycznej stanowi podsumowanie wyników dotychczasowej pracy artystycznej w wojsku i jest jednocześnie „nabraniem oddechu“ przed dalszą, jeszcze szerszą pracą na tym odcinku.

W dniu 26 czerwca br. występowały zespoły artystyczne **instytucji centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej i Okręgu Wojskowego nr 1.** Repertuar tych zespołów stanowią polskie i radzieckie tańce ludowe, pieśni ludowe i żołnierskie. Tematyka wykonywanych utworów jest wyraźnie określona ideologicznie — wykonywane wiersze i pieśni mówią o naszym pokojowym budownictwie, o braterstwie i przyjaźni z ZSRR.

Na wykonywany przez zespoły artystyczne program w dużej części **złożyła się także samorodna twórczość żołnierska. Elew Dusza** recytował wiersz **bombardiera Sieradzkiego pt. „Przysięga“.** Wiersz ten, mimo pewnych usterek formalnych. świadczy o pewnym talencie autora. To samo można powiedzieć o wierszu „W — jak wolność, P — jak pokój“, który był recytowany przez autora, **bombardiera Kowalewskiego.** Wiele tańców, jak „krakowiaki“ i „zbójnicki“ w wykonaniu zespołu artystycznego OW I odtańczono w układzie własnym żołnierzy **Bombardierzy Bieszczad i Poreda** grali na akordeonach marsz kompozycji **bomb. Bieszczada.**

Członkowie wojskowych amatorskich zespołów artystycznych. to przeważnie żołnierze, przodujący w wyszkoleniu ideologicznym i bojowym. Takim jest **kpr. Wojciech Siuta**, czy **st. strzelec Stanisław Rzepka**, którzy przodują i w wyszkoleniu bojowym i w pracy artystycznej. Przoduje też w wyszkoleniu **st. strzelec Marcinkowski**, który z dużym uczuciem, zrozumieniem i talentem recytował wiersz Broniewskiego „Komuna Paryska“.

Program artystyczny Przeglądu jest bardzo bogaty. Występy trwają. Świadczą one dobrze o szerokiej i wartościowej pracy artystycznej wśród żołnierzy. Przy okazji wyłania się sporo prawdziwie utalentowanych ludzi, którymi wartoby się zająć, a którzy w masowej pracy artystycznej w wojsku wybili się na czołowe miejsca.

JANUSZ BUDYNEK



26. VI. w Teatrze Narodowym im. Wojska Polskiego odbyło się uroczyste otwarcie I Ogólnowojskowego Przeglądu Twórczości Artystycznej. Na uroczystość przybył szef Głównego Zarządu Politycznego W.P. wicemin. Obrony Narodowej gen M Naszkowski oraz liczni zaproszeni goście.

Na zdjęciu: fragment występu amatorskiego zespołu artystycznego OW Warszawa.

Foto WAF

Prace zaplanowane na dwa turnusy junacy 11 i 43 brygady SP wykonali w ciągu dwóch miesięcy

W dniu wczorajszym na ręce przewodniczącego ZG ZMP tow. **Matwina** wpłynął meldunek z Komendy Wojewódzkiej POSP w Krakowie, o tym że **młodzież 43 brygady SP im. Aleksego Stachanowa wykonała w ciągu 1 turnusu prace zaplanowane na 2 turnusy, dając tym samym Ojczyźnie 633 tys. złotych oszczędności.** Jednocześnie junacy 43 brygady SP zobowiązali się przepracować dodatkowo 2 godziny pracy, a zarobek przekazać na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Ogólna suma przeznaczonych na ten cel pieniedzy sięga **100 tys. złotych.**

Podobny meldunek przesłała również 11 brygada SP im. Ludwika Waryńskiego. która wykonała prace zaplanowane na przeciąg 4 miesięcy w ciągu trwania 1 turnusu.

Z DOŚWIADCZEŃ PRACY SZKOLENIOWEJ

Szkolenie ZMP-owskie podniosło ogólny poziom ideologiczny szkoły

Organizacja ZMP-owska przy Ogólnokształcącej Szkole TPD w Bydgoszczy zakończyła uroczyście rok szkoleniowy. Dzięki dobrej pracy agitacyjnej i propagandowej wstąpiło na kursy szkoleniowe w pierwszym okresie 86 koleżanek i kolegów, w tym 11 niezorganizowanych.

Pracę szkoleniową przeprowadziliśmy w 8 zespołach. Szkolenie prowadził członek Zarządu Szkolnego kol. **Zygmunt Zielonka. Przed zakończeniem szkolenia odbyła się narada wszystkich propagandystów, przewodniczących kół klasowych ZMP, Zarządu Szkolnego — podsumowaliśmy naszą pracę szkoleniową. Postanowiono również jeszcze przed oficjalnym zakończeniem przeprowadzić powtórkę całego przerobionego materiału.**

Powtórkę przeprowadziliśmy w formie dyskusji. Szczególnie dobrze przebiegła powtórka w klasach niższych.

Na uroczyste zakończenie szkolenia przybyli ZMP-owcy i koledzy niezorganizowani. Jednym z największych naszych osiągnięć jest liczba 97 kolegów, którzy dobrze zakończyli szkolenie. **Wielu niezorganizowanych, którzy uczestniczyli w naszym szkoleniu wstąpiło do ZMP. Szkolenie przyczyniło się również do podniesienia ogólnego poziomu ideologicznego naszej szkoły.** **K.Z.**

Doświadczenia trzeba upowszechniać. O pracy Powiatowej Komisji Szkoleniowej w Obornikach

Nasz korespondent z POM-u w Ocieszynie, kol. **Jerzy Frąckowiak** informuje:

„W wyniku słabej pracy Powiatowej Komisji Szkoleniowej w Obornikach — źle pracują zespoły szkoleniowe w naszym powiecie. Jest to poważną przyczyną rozluźnienia organizacyjnego i niskiego poziomu świadomości członków organizacji. Np. koło ZMP przy Obornickich Zakładach Mięsnych ma świetne warunki do pracy — obszerną świetlicę i bogato wyposażoną bibliotekę — a pracy szkoleniowej nie ma.

Nie ma też dostatecznej pomocy od **Zarządu Powiatowego Liceum Pedagogiczne** w Rogoźnie Wlkp. — Zarząd Powiatowy nie dostarcza tu literatury marksistowskiej do szkolenia.

Ale mimo słabej pracy Powiatowej Komisji Szkoleniowej, koła ZMP-owskie, borykając się z trudnościami, szkolenie jednak prowadzą. Szczególnie widać to w pracy kół wiejskich. Tak jest we wsi Radom, w spółdzielni produkcyjnej Kowalewko. Wysiłek kół wiejskich przynosi owoce.

Młoda traktorzystka kol. **Jadwiga Czwajdówna** jest dobrym agitatorem — każdą wolną chwilę wykorzystuje, aby opowiedzieć swoim kolegom z brygady o radzieckich MTS-ach. Kol. Czwajdówna zapoznała również swą brygadę z życiorysem Lenina i Stalina. Młodzież polubiła swego agitatora — do kol. Czwajdówny młodzież zwraca się z każdą wątpliwością.

Albo kol. **Stefan Karaś**, pracujący z brygadą w Zielątkowie i Sepnie. Założył on „kółko przyjaciół traktora“, do którego wciągnął młodzież wiejską. W czasie kilkudniowego pobytu — nie tylko kol. Karaś, ale cała brygada zdobyła sobie zaufanie miejscowych chłopców i dziewcząt. Zaufanie to przerodziło się w przyjaźń. Kol. Karaś objaśniał budowę traktora i tłumaczył jednocześnie wiele zagadnień politycznych“.

Jakie stąd wnioski?

Zarząd Powiatowy ZMP w Obornikach, a w szczególności Powiatowa Komisja Szkoleniowa nie potrafią pokierować zapałem młodzieży do nauki i pracy agitacyjnej. ZP nie potrafi pokierować szkoleniem, ani upowszechniać dobrych doświadczeń poszczególnych kół, czy poszczególnych agitatorów. A doświadczenia terenowe są: praca kol. Czwajdówny, „kółko przyjaciół traktora“ itp.

Trzeba wyjść zza biurka do dołowego aktywu i młodzieży.

RADIO

na dzień 29 czerwca 1951 r. (piątek)

Program I na fali 1322 m.

Wiadomości 5.05 6.30 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00 Gimnastyka 6.50 Wiad. sportowe 20.26 Stan pogody 19.58.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Pieśni masowe, 6.15 Muzyka ludowa, 7.00 Muzyka, 8.00 Koncert solistów, 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich — „Powstanie morza“ — słuchowisko, 8.50 Koncert pod dyr. Kozłowskiego, **9.45 Informacje**, 9.50 Utwory Mozarta. 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.55 Aud. poetycka. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 „Głos mają kobiety“. 11.52 Polska pieśń masowa, 12.15 „Wieś tańczy i śpiewa“. 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę“, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.20 Z cyklu: „Laureaci nagród stalinowskich w muzyce“ aud. w opr. dr Z. Lissa, 17.15 „Z kraju i ze świata“, 17.45 „Bunt na pancerniku Potiomkin“ — pogadanka, 18.00 Utwory wiolonczelowe. 18.15 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.40 „Barykady“ — odc. pow. Leona Gomólickiego, 19.00 Arie operowe, **19.30 Ulubione melodie, 20.30 Pieśni Stanisława Moniuszki**, 20.45 Aud dla wsi, 21.00 Muzyka, **21.15 Sprawozdanie z I-go dnia obrad Kongresu Nauki Polskiej**, 22.00 „Na muzycznej fali“, 22.25 Muzyka taneczna, 23.17 Hymn.

Program II na fali 367 m

Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.55 17.00 20.00 23.00 Gimnastyka 6.05 Wiad sportowe 20.26 Stan pogody 19.58.

6.15 Muzyka ludowa. 6.50 Pieśni masowe. 8.00 Muzyka, 8.30 Aud. dla kolonii i obozów letnich, 13.30 Muzyka dla wszystkich. **14.30 „Wspomnienia o Feliksie Dzierżyńskim“**, 14.45 Polska pieśń masowa, 14.50 Muzyka rozrywkowa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Aud. literacka. 16.10 Muzyka baletowa, **16.20 Dziennik warszawski**, 16.35 Muzyka rozrywkowa i operetkowa, **16.50 Pogadanka sportowa**, 17.05 Reportaż, **17.15 Utwory Liszta**, 17.40 Koncert Chóru i Ork. P. R., 18.00 Wiersze Mariana Piechala, 18.15 „Głos mają kobiety“. 18.30 Utwory Ignacego Paderewskiego, 19.00 Utwory skrzypcowe komp. polskich, 19.20 Muzyka baletowa Piotra Czajkowskiego 20.30 Koncert masowy. **21.15 Sprawozdanie z I-go dnia obrad Kongresu Nauki Polskiej, 21.40 Aud. literacka**, 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Muzyka kameralna, 23.10 Koncert z Budapesztu, 0.02 Hymn.

Kazimierz Koźniewski

PROŚBA

7)

— Ale za to ręce długie Obaj dyrektorzy już siedzą • Ale wtedy sitwa była jak mur Za Sulawskim ujęło się na terenie zakładów kierownictwo PPS-u, a ja byłem bezpartyjny, więc huzia na mnie: dobry robotnik, tylko że niemal wariat, maniak. Dyrektor naczelny nie chciał z nikim zadzierać, był taki przeraźliwie obiektywny, szedł środkiem, a kto środkiem w naszych gorących czasach idzie ten zawsze, przepraszam, panie profesorze, ale to takie wyrażenie, ten zawsze w g... wleci. Jak się nie chce z nikim zadrzeć, to ofiarą padają najsłabsi. Więc na mnie się skrupiło wszystko: i sitwa wyrachowana i obiektywizm!

— A PPR?

— Na fabryce byli słabi. Nie umieli dać sobie rady z masą problemów, nalazło do nich karierowiczów, ale koniec końców musiałem oprzeć się o nich, tyle że trafiłem od razu do góry! Nie dawałem za wygraną. Coś się przecież w Polsce zmieniło. Pamięta pan towarzysza M Dziś jest w Warszawie przewodniczącym ZMP, a wtedy sekretarzował w Komitecie Wojewódzkim Dotarłem do niego i żądałem nie wiele: mieszanej komisji robotniczo-inżynierskiej, bez udziału Sulawskiego. Był już rok 1947, gdy wyznaczono wreszcie, po interwencjach KW taką komisję...

Komisja jak zawsze komisja. Zebranie jedno, tydzień przerwy, zebranie drugie, znowu pauza. Po kilku miesiącach komisja techniczna stwierdziła, że „projekt Pawła Halucha ulepszeń ustawienia noży w maszynie tokarskiej jest dobry, zapewnia zakładom dużą oszczędność, zwiększa wydajność produkcji jednej obrabiarki, po dokładnym opracowaniu konstrukcyjnym winien być zastosowany“. Orzeczenie to przesłano do Centralnego Zarządu Budowy Maszyn i Sprzętu Kolejowego.

Był to pierwszy pomysł racjonalizatorski zgłoszony w wrocławskiej fabryce. W niewiele tygodni po apelu Wincentego Pstrowskiego — Paweł Haluch stanął przy swej ulepszonej tokarce, z miejsca osiągając normę pięciokrotną.

— Gdy mi na zebraniu produkcyjnym dyrektor wręczył dyplom przodownika pracy, uwierzyłem we własne siły. I w coś więcej: że maszyna może być przyjacielem człowieka, nie zawsze wrogiem. A inne maszyny w naszej fabryce przyciągały moją uwagę Możność realizacji rodzi zawsze nowe projekty. Prawda, panie profesorze?

— Święta prawda!

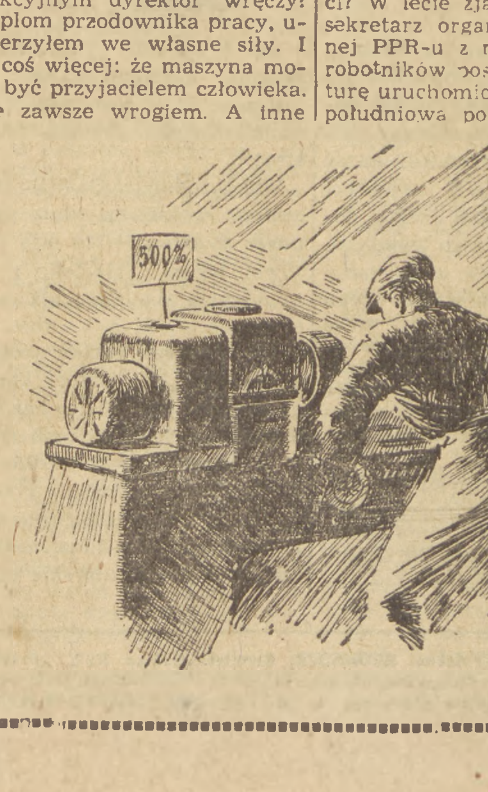
— Ale byłem za głupi. Jak ja się wtedy uczyłem — wieczory, noce i ranki, niedziele i święta W połowie czterdziestego ósmego zdałem maturę jako ekstern Lecz dalej stara przepaść: politechniki mające wykłady i ćwiczenia przed południem nie można było łączyć z pracą zarobkową. Kto uczącemu się utrzyma żonę i dzieci? W lecie zjawił się u mnie sekretarz organizacji partyjnej PPR-u z nowiną, że dla robotników posiadających maturę uruchomiona zostanie popołudniowa politechnika Dostałem się tutaj I teraz dopiero młyn: do czwartej fabryka, od piątej politechnika, wieczorem i w nocy nauka własna, już nie dobrowolna, ale pod rygorami egzaminów i ćwiczeń. Od dwóch lat nie byłem w kinie, nie znam życia rodzinnego, zapomniałem smaku piwa wypitego w knajpie z kolegami Nic darmo Rewolucja dała możność zdobycia inżynierskich stopni, nie premiuje jednak lenistwa. Od dwóch lat na lekturę nie mam więcej czasu niż godzinę tygodniowo. Koledzy też...

— I tą właśnie godzinę chcecie poświęcić dla mnie! Drogi panie Pawle! Nie spotkałem ucznia, który matematyki chciałby się uczyć ponad obowiązkowy kurs A tu nie jeden, tylko cała klasa! O!

— Właśnie... klasa, ta — robotnicza Pan profesor po raz pierwszy ma z nami do czynienia. Czy pan profesor może pojąć do jakich ofiar zdolny jest ktoś, komu w czterdziestym piątym roku jego życia umożliwiono zostać pełnym człowiekiem, dopaść tej wiedzy, która przedtem była strzeżona całym systemem reguł materialnych i społecznych; nie miał człowiek czasu i nie miał czym płacić! Panu profesorowi nikt nigdy dostępu do wiedzy nie tamował, więc nie wie pan co to dla nas znaczy...

— Ależ wiem...

— Nie, pan profesor tego się nigdy nie dowie, pan się tylko domyśla... Więc zgodę pana profesora mam przekazać kolegom?



KONIEC

Chiński „taniec jedwabiu“ na ulicach Berlina

Z wielkiego kraju Mao Tse-tunga przybywa na Zlot do Berlina 300 osobowa delegacja, w której znajduje się z 180 osób złożony zespół artystyczny. Wykona on m. in. „Kantatę Żółtej Rzeki“. Utwór ten odzwierciedla bezgraniczną miłość chińskiej młodzieży do ojczyzny, której wolność tak ciężko została wywalczona.

Obecnie trzy miliony ludzi, młodych budowniczych nowych Chin, pracują nad uregulowaniem rzeki Huai, która przedtem zalewała olbrzymie połacie ziemi. W sierpniowych dniach w Berlinie, zabrzmi pieśń o heroicznej pracy narodu chińskiego, dumna pieśń o rzece Huai.

Dążenie narodu chińskiego do pokoju odzwierciedli nam pieśń „Obrońca Pokoju“. Jednocześnie zespół zagra na antycznych instrumentach tradycyjne, stare chińskie melodie.

Młodzieżowy chiński zespół artystyczny da w Berlinie przedstawienie operowe pt. **„Białowłosa dziewczyna“**. Treścią tej opery jest życie młodej wiejskiej dziewczyny. Chcąc uniknąć nieludzkiego ucisku feudalnych posiadaczy ziemskich, dziewczyna ta zbiega w góry. Straszna bieda i ciężkie przeżycia zmieniły ją w staruszkę; czarne, mahoniowe jej włosy stają się białe, ale serce pozostaje młode. Kobieta doczekała się wielkich dni wyzwolenia, kiedy chińska armia ludowa położyła kres cierpieniom ludu i dała mu nowe, szczęśliwe życie.

Radość i wesołość ludu chińskiego wyrazi młodzież w „Tańcu czerwonego jedwabiu“. Jedwabne, 10—15 m długie, czerwone sztandary będą powiewały nad głowami młodzieży chińskiej maszerującej ulicami Berlina.

Narodowy taniec tybetański, który przewidziany jest w programie zespołu artystycznego, będzie symbolem entuzjazmu i radości, z jaką przystąpił naród tybetański do odbudowy swojej wyzwolonej przez Armię Chińską Ojczyzny.

Do wielkich dni w Berlinie przygotowuje się także 30-osobowa grupa akrobatów i 25-osobowa drużyna sportowa siatkówki i koszykówki.

Pomiędzy delegatami na Zlot znajdują się aktywiści, przodownicy pracy, bohaterowie Ludowej Armii Wyzwoleńczej, chińscy ochotnicy z Korei i 10 młodych pionierów.

*

W skład młodzieżowej delegacji Koreańskiej Republiki Ludowej wchodzą: 120-osobowy chór, 37-osobowy zespół taneczny, 28 sportowców i 97 aktywistów. Delegaci Korei przywiozą ze sobą do Berlina 10 filmów, które będą obrazowały szczęśliwe życie młodzieży Koreańskiej Republiki Ludowej przed rozpoczęciem agresji amerykańskiej a następnie ciężką, bohaterską, pełną poświęcenia walkę Koreańczyków o wolność Ojczyzny.

W Berlinie urządzona będzie wystawa, ilustrująca walkę narodu koreańskiego o wolność.

Będzie tam można m. in. zobaczyć zdobyty bombowiec amerykański (B-29) — dowód bohaterskiej walki narodu koreańskiego z najeźdźcą amerykańskim.

Dogodne warunki pracy nauki i wypoczynku znajdą junacy II turnusu SP

W pierwszych dniach lipca br. rozpoczyna się II turnus prac brygad SP, który trwać będzie do 22 sierpnia br. Już od kilku tygodni uczniowie i uczennice szkół średnich masowo zgłaszają się do brygad, wyrażając chęć udziału w pracy przy budowie socjalistycznej **Warszawy**, rozbudowie portów w **Szczecinie i Gdańsku**, na czołowych budowlach socjalizmu: w **Nowej Hucie, Lublinie, Oświęcimiu, Jaworznie, Kędzierzynie i w wielu innych obiektach.**

W związku z tym dyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego Ministerstwa Oświaty, **Henryk Garbowski** udzielił informacji na temat przebiegu przygotowań do II turnusu.

W powiatach młodzież szkolna tworzy kompanie, które pod opieką nauczycieli i instruktorów SP przygotowują się do przyszłych prac. W brygadach czynione są ostatnio przygotowania do przyjęcia nowego turnusu. W oparciu o dotychczasowe doświadczenia zapewniono młodzieży jak najdogodniejsze warunki pracy, nauki i wypoczynku.

W czasie turnusu junacy przechodzą przeszkolenie ideologiczne. **Nowością tego turnusu jest zorganizowane pod kierunkiem nauczycieli specjalne szkolenie junaków, którzy przed początkiem nowego roku szkolnego muszą zdać poprawkowe egzaminy.**

Uczniowie szkół zawodowych będą mieli okazję do praktycznego zastosowania wiadomości nabytych w szkole, dokładnie poznają procesy pracy produkcyjnej i przekonają się naocznie o korzyściach, jakie daje mechanizacja pracy.

Rosną nastroje antywojenne wśród żołnierzy amerykańskich w Korei

Jak donoszą z **Tokio**, w jednym z amerykańskich obozów wojskowych, w których formuje się oddziały przybyłych ze Stanów Zjednoczonych żołnierzy w celu wysłania ich na front koreański — **szerzą się poważnie nastroje antywojenne.** Grupa żołnierzy amerykańskich zorganizowała klub pod nazwą **„Pojedziemy lepiej do domu“. Liczba członków tego klubu wzrasta z każdym dniem.** Żołnierze wysyłają listy do rodzin i przyjaciół w Stanach Zjednoczonych, w których podkreślają **konieczność wszczęcia rokowań na rzecz jak najszybszego zaprzestania wojny w Korei i wycofania z tego kraju wojsk amerykańskich.**

*

W artykule, poświęconym rocznicy wojny koreańskiej, korespondent agencji Associated Press — **Randolph** w ten sposób maluje ponury obraz Korei:

„Wszędzie w umęczonej przez wojnę Korei ujrzeć można lekki niebieskawy popiół, pokrywający ziemię. **Są to ślady spalonych dachów słomianych, które pokrywały małe gliniane chatki, stanowiące większość zabudowań 5.400 południowo-koreańskich miast i wsi zburzonych w ciągu roku wojny.** Dachy te spłonęły być może od napalmu, od pocisków zapalających lub też od fosforu pocisków artyleryjskich... Nie ma to większego znaczenia. Faktem jest, że **wieś zniknęła, jej mieszkańcy zginęli lub poszli na tułaczkę i tylko resztki glinianych ścian i gruba warstwa popiołu wskazują miejsce, gdzie stały domy“.**

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Pod hasłem III Światowego Zlotu odbędą się we Wrocławiu I Akademickie Mistrzostwa Polski

Pod hasłem III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickich Mistrzostw Świata odbędą się od 1 do 5 lipca we Wrocławiu I Akademickie Mistrzostwa Polski. Będą one równocześnie centralną eliminacją sportowców — studentów przed wyjazdem do Berlina oraz eliminacjami wszystkich studentów przez Letnią Spartakiadą.

Przeprowadzane dotychczas eliminacje na wydziałach i uczelniach zgromadziły na starcie około 30.000 studentów, zgrupowanych w Akademickim Zrzeszeniu Sportowym.

Mistrzostwa będą masową imprezą, przedstawiającą dorobek sportu studenckiego. Około 1.600 najlepszych sportowców będzie reprezentować we Wrocławiu prawie wszystkie wyższe uczelnie. Każdy uczestnik eliminacji musi mieć zdobytych przynajmniej 6 norm na odznakę SPO.

Program mistrzostw obejmuje sześć dyscyplin sportowych — siatkówkę, koszykówkę, lekkoatletykę, pływanie, tor przeszkód i piłkę nożną. Najwięcej studentów startować będzie w piłce ręcznej — **koszykówce 390, a w siatkówce 300.** W konkurencjach zespołowych i indywidualnych poszczególnych dyscyplin sportowych nadane zostaną tytuły Akademickich Mistrzów Polski.

Celem Mistrzostw jest przede wszystkim umasowienie dyscyplin sportowych objętych programem Spartakiady przez przeprowadzenie eliminacji, centralnych z równoczesnym zdawaniem norm klasyfikacji sportowej SPO.

Akademickie Mistrzostwa Polski odbywają się w trzech terminach Gimnastyczne odbyły się już w Warszawie, strzelectwo sportowe odbędzie się od 4 do 12.VIII. w Szczecinie.

Wrocław jest miejscem centralnym. Uroczyste otwarcie odbędzie się na stadionie Gwardii. Złoży się na nie m. in. ślubowanie zawodników, które złoży w imieniu studentów Akademicki Mistrz Świata — **Zdobysław Stawczyk**, defilada zawodników, pokazy sportowe. Po południu pierwszego dnia mistrzostw rozpoczną się zawody.

Uroczyste zakończenie Mistrzostw odbędzie się również na stadionie Gwardii. Będzie ono połączone z rozdaniem nagród i przekazaniem listu od uczestników Mistrzostw do Komitetu Organizacyjnego III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój i XI Akademickich Igrzysk Światowych. (B).

Uczestnicy Strzeleckich Mistrzostw

Maria Dudzińska

Ma dopiero 17 lat, a mimo to jest już członkiem Kadry Wojewódzkiej SP w Kielcach. Stanowisko to zawdzięcza dobrym wynikom w strzelaniu jakie osiągnęła na kursie instruktorów gminnych SP. Kurs ten ukończyła jako przodowniczka. Do chwili rozpoczęcia zawodów w strzelaniu z karabinu uzyskała podczas eliminacji wojewódzkich 2-gi wynik w SP w skali ogólnopolskiej.

Kolega Józef Sadurski

W ubiegłym roku był mistrzem SP obecnie zajął 3 miejsce. Kol. Sadurski zdał w tym roku maturę w Liceum Mechanicznym w Zielonej Górze. Pragnie się uczyć w Wojskowej Akademii Technicznej.

— Moja służba w wojsku przyczyni się do podniesienia moich wyników w strzelectwie.

KOL. STANISŁAWA KRUPSKA

16-letnia junaczka hufca Liceum Pedagogicznego w Busku, córka małorolnego chłopa. Jest dobrą uczennicą i aktywistką ZMP. Nauczyła się strzelać dopiero w tym roku. Mimo to w pierwszym dniu uzyskała najlepszy wynik 95 pkt. na 100 możliwych w strzelaniu bojowym.

A.W.

Dlaczego młodzież z Technikum Chemicznego w Wałbrzychu nie wzięła udziału w Igrzyskach Międzyszkolnych

MKKF w Wałbrzychu pod rozwagę

Reprezentacja Technikum Chemicznego w Wałbrzychu nie wzięła udziału w organizowanych niedawno Igrzyskach Międzyszkolnych, wywołując tym zdumienie wałbrzyskich miłośników sportu. Młodzież Technikum znana była przecież w mieście z ambicji sportowych, miała silną drużynę piłki nożnej, siatkówki i koszykówki... Cóż się więc stało, że drużyny reprezentującej Technikum zabrakło na stadionie w dniu Igrzysk? Czyżby młodym chemikom zabrakło odwagi?

Nie. Odwagi i sportowego zapału uczniowie Technikum mieli bardzo dużo, ale zabrakło im po prostu koszulek sportowych, spodenek i sprzętu, którego nie chciał im pożyczyć na ten okres przewodniczący wałbrzyskiego koła ZS „Unia“. Sprawa braków w zaopatrzeniu młodych sportowców w Technikum Chemicznym nie ogranicza się zresztą do tego jednego wypadku. Jak poinformował nas wiceprzewodniczący koła sportowego kol. Jerzy Ruszkowski „igraszki z Unią“ zaczęły się już w 1950 r. Trener, ob. Krauz, który zajął się nimi, jako członkami „Unii“ już od pierwszego treningu obiecywał im „złote góry“ — tenisówki, buty, koszulki i „w ogóle pomoc“. Obiecanki spełzły na niczym — młodzież przestała chodzić na treningi, bo po prostu nie miała w co się ubrać i czym trenować. W początkach 1951 roku młodzi chemicy spróbowali szczęścia jeszcze raz — tym razem przez MKKF, w którym ich koło było zarejestrowane. Z MKKF skierowano ich ponownie do trenera Krauza i oczywiście sprawa skończyła się tak jak poprzednio tj. na obietnicach. Koło sportowe przy Technikum rozwijało się „dziko“, ale pomimo to potrafiło osiągnąć dość wysoki poziom, tak wysoki, że w Igrzyskach Międzyszkolnych gwarantował dobre wyniki. I tu niestety po raz trzeci MKKF i „Unia“ zawiodły — **odmówiono przedstawicielom szkoły pożyczenia sprzętu; musieli oni zrezygnować z wzięcia udziału w Igrzyskach.**

Uczniowie Technikum zwrócili się po tym ostatnim wypadku do redakcji „Sztandaru Młodych“ z prośbą o pomoc. **Nie wymagają rzeczy niemożliwych — chcą mieć po prostu jakiegoś trenera, który by im pomógł w systematycznym rozwijaniu umiejętności i dostarczył chociaż trochę sprzętu do treningów. Prośba jest słuszna i uzasadniona — przekazujemy ją więc do jak najszybszego załatwienia Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej we Wrocławiu. MKKF i ZS „Unia“ w Wałbrzychu wykazały brak zainteresowania rozwojem sportu u uczniów Technikum Chemicznego i ignorancję ich wielokrotnych próśb. Takie postępowanie jest niezgodne z założeniami i wytycznymi Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, któremu MKKF i „Unia“ w Wałbrzychu podlegają i który reprezentują, wymaga natychmiastowej interwencji. Interwencji tej i zawiadomienia Redakcji o jej skutkach — o uzdrowieniu biurokratycznego i bezdusznego stosunku do ludzi panującego w wałbrzyskiej „Unii“ i MKKF — oczekujemy od Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej we Wrocławiu.**

B. KOŁODZIEJSKI



W dniu 24 czerwca br. rozpoczęły się w Szczecinie Ogólnopolskie Mistrzostwa Strzeleckie Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“. Mistrzostwa poprzedziły eliminacje wojewódzkie, w czasie których wyłoniono reprezentantów poszczególnych okręgów.

Na zdjęciu: junaczka Halina Salwach z Rzeszowa.

CAF. fot. Z. Wdowiński

Sprostowanie

W liście nagród dla uczestników Wielkiego Konkursu Szkolnego za mieszczonej w poprzednim numerze naszego pisma, omyłkowo wymieniliśmy M. J. Maruszewskiego z Liceum Handlu Zagranicznego w Warszawie, jako zdobywcę drugiej nagrody. Druga nagrodę w konkursie otrzymuje, obok kol. Jana Grenke z Gorzowa Wielkopolskiego, kol. Henryk Kotula — Katowice, Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe.

Z Mistrzostw Strzeleckich Służby Polsce w Szczecinie

(OBSŁUGA WŁASNA)

W Szczecinie na strzelnicy Bezrzecze trwają IV Ogólnopolskie Zawody Strzeleckie o mistrzostwo PO Służba Polsce. Tutaj właśnie 389 junaczek i junaków walczy o tytuł najlepszego strzelca i najlepszego zespołu. Pięknie położona strzelnica posiadająca liczne stanowiska, pozwala na prowadzenie równoległe wszystkich konkurencji mistrzostw. Od pierwszej chwili trwania zawodów padają nowe, coraz lepsze wyniki. Młodzież SP-owska zawdzięcza je należytemu przygotowaniu w hufcach w czasie całego roku.

Już w pierwszym dniu mistrzostw zawodnicy wykazali swą wysoką sprawność bojową. Wkrótce po rozpoczęciu strzelań, reprezentant Poznania, junak **Demel**, osiągnął 92 **punkty na 100 możliwych w strzelaniu bojowym na 100 m.** Wynik ten został po kilkunastu minutach pobity. Kol. Rudolf **Kudrysz uzyskał 98 punktów**, a w kilka minut później wynik ten podwyższył junak Hieronim **Paukszto** z Olsztyna **na 99 punktów.**

Startujące po raz pierwszy w mistrzostwach dziewczęta, wykazują również wysoki poziom opanowania strzelectwa. Kol. **Krupska** z Kielc, która **w pierwszym dniu uzyskała 95 punktów w strzelaniu bojowym na 100 m,** ustąpiła w drugim dniu zawodów kol. Marii **Soroko** ze Szczecina. **Zawodniczka ta osiągnęła świetny wynik 97 punktów na 100 możliwych.** Wielką niespodzianką było w drugim dniu zawodów zwycięstwo kol. Bogumiły **Wilhelm** z Katowic nad wicemistrzynią Polski Haliną **Salwach** z Rzeszowa. Obecnie kol. Salwach znajduje się na trzeciej pozycji, bo wyprzedziła ją kol. Danuta **Pilitowska** z Warszawy.

Już po dwu dniach mistrzostw zawodnicy, którzy uzyskali mistrzowskie tytuły w ubiegłym roku, np. kol. J. **Sadurski**, ustępują miejsca nowym zawodnikom, którzy strzelają dopiero od kilku miesięcy. Wśród członków kadry SP zachodzą również zmiany. Kol. Elżbieta **Biel** z Krakowa była na pierwszym miejscu w strzelaniu z pistoletu TT na 25 m, a obecnie jest już na trzecim miejscu. Kol. kol. J. **Kozłowska** z Białegostoku i M. **Kołodziej z Opola uzyskały po 149 i 147 punktów, przewyższając kol. Biel o 20 punktów**

Wyniki:

W czwartym dniu zawodów, komisja kwalifikacyjna ustaliła kolejność w dokładnym strzelaniu z karabinka sportowego na 50 m dla junaków i junaczek:

1) **Jerzy Podczaszyński** z Zielonej Góry 279 pkt. na 300 możliwych.

2) **Adolf Gałusko** z Rzeszowa 279 pkt.

3) kol. **Sadurski** z Zielonej Góry 279 pkt. (zeszłoroczny mistrz SP).

Wśród junaczek:

1) **Bogumiła Wilhelm** z Katowic, 274 pkt. na 300 możliwych.

2) **Anna Filip** z Rzeszowa 271 pkt

3) **Bronisława Milewska** z Białegostoku 271 pkt.

Na czwartym miejscu z tą samą ilością punktów znalazła się Danuta Pilitowska — Warszawa, Stołeczna.

* * *

W strzelaniu bojowym z karabinu na 100 m dla junaków:

1) **Hieronim Paukszto** z Olsztyna 99 pkt. na 100 możliwych

2 **Rudolf Kudrysz** z Opola 98 pkt.

3. **Kazimierz Chmiel** z Gdańska 97 pkt.

Z tą samą ilością punktów dalsze miejsca zajęli: Mirosława **Dudek** — Lublin i Lech **Broński** — Łódź województwo.

Strzelanie bojowe na 100 m na czas, dla junaczek zakończyło się zwycięstwem reprezentantki Szczecina — Marii Soroko, która uzyskała doskonały wynik — 97 pkt. na 100 możliwych.

Po 95 punktów zdobyły — Helena Cygan z Lublina i Stanisława Krupska z Kielc, które zajęły drugie i trzecie miejsca.

Minimalna różnica w tych konkurencjach to dowód, że młodzież SP żeńska i męska gotowa jest stanąć do obrony swego kraju w razie gdy zajdzie tego potrzeba.

Andrzej Wierzba

Tam gdzie powstaje nowe, lepsze życie

Powietrze i słońce wniosło do Łodzi budownictwo mieszkaniowe ZOR

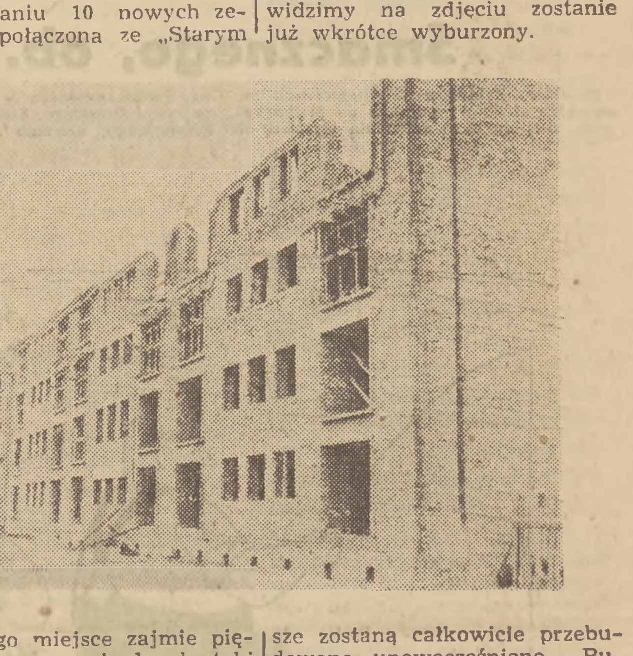
Ciemne, nieskanalizowane, ponure budynki mieszkalne dla robotników, luksusowe pałacyki właścicieli fabryk, odległe, zaniedbane, robotnicze przedmieścia — to była Łódź przedwojenna, typowe miasto kapitalistycznego, pozbawionego troski o człowieka pracy, budownictwa.

Dziś Łódź przybiera inny wygląd. W głębokiej trosce o człowieka pracy Zakład Osiedli Robotniczych buduje w mieście 14 zespołów nowych, jasnych bloków mieszkalnych wyposażonych w nowoczesne urządzenia sanitarne i higieniczne, w elektryczność i wodę — powstają całe nowe dzielnice...

Przejdźmy się wraz z fotoreporterem po jednej z nowopowstających dzielnic robotniczych, przyjrzyjmy się ogromowi prac, pięknym budującym się blokom — porównajmy je ze starym, kapitalistycznym budownictwem.

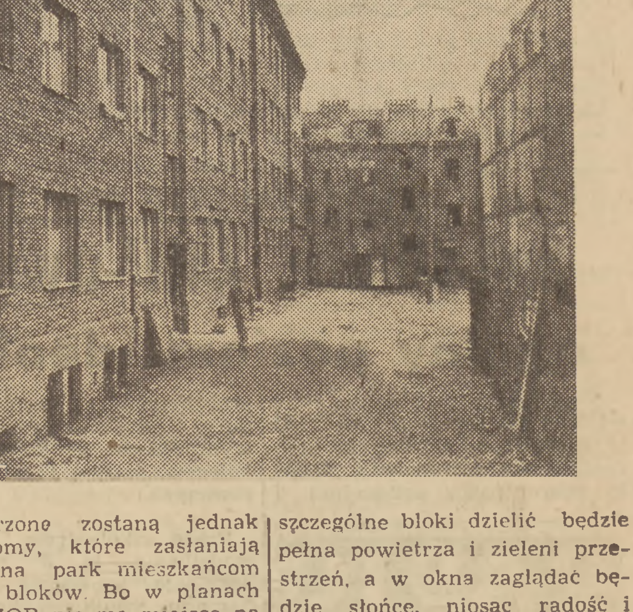


Tak wyglądają stare domy w położonej na północ od budującego się osiedla „Stare Miasto“ dzielnicy Bałuty. Ta, jedna z najbardziej zaniedbanych dzielnic robotniczych zostanie po całkowitym przebudowaniu i wybudowaniu 10 nowych zespołów połączona ze „Starym Miastem“ i stworzy wielką, piękną robotniczą dzielnicę. W tej nowej dzielnicy wybudowano już całkowicie 25 nowych bloków, 30 dalszych jest już w realizacji lub wykonanych w stanie surowym. Dom, który widzimy na zdjęciu zostanie już wkrótce wyburzony.



...A jego miejsce zajmie piękny, nowoczesny budynek, taki jak ten, podciągany już pod dach blok na osiedlu „Stare Miasto“.

Ale nie wszystkie przedwojenne bloki na terenie nowych osiedli zostaną zburzone. Nowsze zostaną całkowicie przebudowane unowocześnione. Budowniczowie ZOR pokonują olbrzymie trudności, przemieniając kapitalistyczne rudery na nowe, jasne, skanalizowane domy.



Wyburzone zostaną jednak stare domy, które zasłaniają widok na park mieszkańcom nowych bloków. Bo w planach osiedli ZOR nie ma miejsca na ciasne, ciemne podwórka. Poszczególne bloki dzielić będzie pełna powietrza i zieleni przestrzeń, a w okna zaglądać będzie słońce, niosąc radość i zdrowie.



Zieleń i powietrze królować będzie w budującym się osiedlu „Stare Miasto“, które w rejonie ulic Jakuba, Żydowskiej, Wolbromskiej i in. powstaje na 32 ha przestrzeni. Osiedle to jest jednym z 14 zespołów budowanych przez ZOR w Łodzi. Spójrzmy na ten perspektywiczny plan pięknego nowego osiedla — 1.400 jasnych, słonecznych izb oddano już w nim do użytku. 9 000 dalszych izb oddanych zostanie jeszcze w tym roku. Park obejmujący 14 ha, Dom Ludowy, ośrodek zdrowia, żłobki i przedszkola — to wszystko wybudowane zostanie już wkrótce aby uczynić życie mieszkańców piękniejszym, zdrowszym, szczęśliwszym.

Na nowych osiedlach ZOR-u wre praca. Czerwienią się świeże mury, strzelają w górę wieże rusztowań. Do starych dzielnic wdzierają się nowe, piękne domy. W domach tych już wkrótce tętnić będzie radosne, spokojne życie ludzi pracy, ludzi, którzy są najcenniejszym skarbem Ludowego Państwa.

(BK)

(Foto CAF — St. Wdowiński)

Mikołaj Gastello

Bohater Związku Radzieckiego



„Nie ulega wątpliwości, że idea obrony ojczyzny, w której imieniu walczą nasi ludzie powinna rodzić i rodzi rzeczywiście w naszej armii bohaterów...“ (Generalissimus Stalin).

Koniec czerwca 1941 r. Wróg zdradziecko zaatakował granice Związku Radzieckiego. Wykorzystując chwilową przewagę uzbrojeni po zęby faszyści wtargnęli na ziemie Radzieckiej Białorusi.

Kolumny pancerne wroga niszcząc i paląc wszystko po drodze, posuwają się naprzód. Armia Czerwona w krwawych bojach broni każdej piędzi ziemi ojczystej zadając faszystom ciężkie straty...

Jest 26 czerwca 1941 r. Dowódca eskadry lekkich bombowców młody kapitan Mikołaj Gastello otrzymał bojowe zadanie. Po szosie Radoszkowice — Mołodeczno posuwa się kolumna czołgów i cystern niemieckich. Oto za wszelką cenę należy powstrzymać zmotoryzowane oddziały nieprzyjacielskie i starać się zadać im jak najwięcej strat — tak brzmiał rozkaz dowódcy pułku lekkich bombowców...

Eskadra bombowców typu DB 3 kapitana Gastello unosi się już w przestworzach, przed nią rysuje się wyraźnie szarawa wstęga szosy Radoszkowice — Mołodeczno, a na niej kolumny czołgów i samochodów - cystern.

Nie przejdą! — myśli Gestello, Nie przejdą! — myślą jego towarzysze — lejtnant Skorobogaty, młodszy lejtenant Burdeniuk i starszy sierżant Kalinin...

Ogień artylerii radzieckiej i samoloty kapitana Gastello powstrzymują nieprzyjacielskie czołgi, faszyści ponoszą wielkie straty...

Wokół maszyny Gastello coraz częściej wykwitają białe pióropusze dymków — to biją zenitówki wroga. Gastello i jego towarzysze nie zwracają na to uwagi.

Ale oto nagle pocisk wrogiego działa trafił w samolot kapitana i rozbił zbiornik z benzyną. Samolot w jednej chwili stanął w płomieniach. Jest jeszcze możliwość ratunku, można przecież wyskoczyć na spadochronach na tyły wroga. Lecz ludzi radzieckich stać na bohaterskie czyny. Miast ocalić swe życie, kapitan Gastello i jego towarzysze skierowali płonący samolot na kolumny czołgów i cystern wroga, wrzynając się w największy gąszcz maszyn nieprzyjacielskich...

Tak zginął komsomolec Mikołaj Gastello i jego towarzysze Skorobogaty, Burdeniuk i Kalinin.

A na szosie Radoszkowice — Mołodeczno wśród odwiecznych puszcz i lasów Białorusi — długo jeszcze płonęły faszystowskie czołgi i cysterny...

*

Mikołaj Gastello, moskiewski robotnik, należał do tego młodego pokolenia ludzi radzieckich, którzy rośli i wychowali się dzięki władzy radzieckiej. Gastello szczycił się tym, że pochodzi ze starej rodziny robotniczej. Będąc już oficerem - lotnikiem, zawsze podkreślał swoje pochodzenie i nigdy nie zrywał więzów przyjaźni łączących go z dawnymi towarzyszami pracy z fabryki. Skromny i prosty w obejściu, dostępny dla wszystkich — był typem prawdziwego bolszewika. Przepadał za literaturą piękną, a w chwilach wolnych od pracy i nauki lubił bawić się, śpiewać i tańczyć.

Toteż nic dziwnego, że ludzie lgnęli do niego, zwracając się zawsze po pomoc i radę, po dobre słowo — których nigdy im nie odmówił.

W r. 1938 bandy japońskich samurajów zaatakowały granice Mongolskiej Republiki Ludowej. Na rzece Chałchyn - Goł w wyniku zaciętych bojów wojska radzieckie zadały decydującą klęskę imperialistom japońskim, zmuszając ich do sromotnego odwrotu. Mikołaj Gastello brał udział w kampanii mongolskiej, gdzie dokonywał cudów bohaterstwa na swym samolocie. Nie zabrakło go również w pierwszych szeregach w kampanii fińskiej 1940 r., gdzie wśród ostrej zimy, szalejących zamieci i burz śnieżnych zwycięsko prowadził swoją maszynę przeciw faszystom.

Gdy w czerwcu 1941 r. hordy faszystowskie wtargnęły na ziemie ZSRR, kapitan Mikołaj Gastello, już jako dowódca eskadry lekkich bombowców, znów gromił wroga, broniąc dostępu do serca ziemi radzieckiej, do swojego rodzinnego miasta, do ukochanej Moskwy.

*

Bohaterski czyn kapitana Mikołaja Gastello odbił się głośnym echem nie tylko w Związku Radzieckim, lecz na całym świecie. Wykazał do jakich bohaterskich czynów zdolni są prości ludzie radzieccy, gdy ich Ojczyźnie socjalistycznej zagraża wróg.

Wykazał on również całemu światu wyższość ustroju radzieckiego, wyższość nowej moralności komunistycznej, która potrafiła wychować ludzi tego typu co Gastello.

*

Dziesięć lat mija od śmierci Bohatera Związku Radzieckiego, wiernego syna leninowsko-stalinowskiego Komsomołu — kapitana Mikołaja Gastello.

Imię jego z czcią wspominają miliony ludzi radzieckich. Lud śpiewa o nim pieśni i układa legendy, pisarze piszą książki, poeci układają wiersze, artyści rzeźbią i malują jego postać.

Mikołaj Gastello na zawsze pozostanie wzorem i przykładem bohaterstwa i bezgranicznej miłości Ojczyzny.

Dziś, w dziesiątą rocznicę jego bohaterskiej śmierci, również i młodzież polska budująca socjalizm czci pamięć Bohatera Związku Radzieckiego — kapitana Mikołaja Gastello.

Opracował H.L.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa“. ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-09-81. Redaktor Naczelny: 8-78-61. Dział Korespondentów i Listów 8-75-24. Redakcja nocna: 7-01-22.
Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch“, Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-04-20, 22, 23, . . . 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO i 15208 oraz kasy PPK „Ruch“ w Warszawie, ul. Srebrna 16
Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel.: 4-01-80 — 90. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione 2-B-32971